



KURIER Wileński

WTOREK, 17 LISTOPADA 1992 R.
Nr 225 (11994)

Z konferencji prasowych

„Możliwe jest jedynowładztwo“

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Vadlovas LITVINAS zachęcał ostrożnie oceniać wstępne wyniki drugiej tury głosowania, bowiem nie są one sprzeczane i ostateczne. Chodzi o to, że skorygowane głosy obywateli RL, mieszkających za granicą, a także otrzymane sędziów. Szczególnie, niewymagalna sytuacja złożyła się w kilku okręgach wyborczych, w tym w Nowomiejskim (Naujamiestis) Okręgu Wyborczym nr 1, gdzie jak na razie przoduje B. Genzelis. Przypomnie, że zmagał się on z M. Czobotem.

Jak do wyników wyborów ustosunkował się przewodniczący Rady Najwyższej RL V. Landsbergis Stanoviško swe w tej sprawie wybuchyły on podczas tejże konferencji prasowej:

— Powtórne głosowanie w wyborach do Sejmu dowodzi, że wyniki pierwszego etapu nie były przypadkowe. Ich przyczyną kryją się nie tylko w rozmiarze Sąjūdisu oraz niedociągnięciach w działaniu, nie tylko w ostatnich wydarzeniach na Litwie i arenie międzynarodowej, nie tylko w trudnościach gospodarczych, energetycznych, lecz o wiele głębiej. Kryją się one w stereotypach myślenia ukasztowanego przez ustrój sowiecki, a przestrzeni kilku dziesięcioleci oraz w obecnej strukturze społeczeństwa Litwy. Te przyczyny będą jeszcze długo analizowane — mówił przewodniczący Rady Najwyższej.

— Wyniki wyborów przyniosły też konsekwencje, z których pierwszą jest możliwe jedynowładztwo DPPL z satelitami lub bez nich na wzór tego, jak było do roku 1988. Istnieją też istotne różnice. Jest to odrodzona niepodległość państwa wraz z jej instytucjami, przełożonymi moimi (Dokończcie na str. 2)

Wybory obserwowali goście z Rady Europy

Jak już niejednokrotnie informowaliśmy, i tym razem wyborcy na Litwie obserwowali goście z Rady Europy. Delegacji przewodniczył Duńczyk Jens Thoft, który odwiedził 12 okręgów o 50 obwodów wyborczych, rozmawiał z ludźmi, członkami komisji wyborczych. Na wczorajszej konferencji prasowej pan Jens Thoft stwierdził, że znaczących naruszeń w dniu wyborów nie zobserwowano. Oweśm, w wielu przypadkach do kabiny wchodziło kilka osób, mogą głosować za żonę itp. Nie są to jednak aż tak poważne naruszenia i z pewnością nie mają większego wpływu na rezultaty wyborów.

Przedstawiciele, ze Zgromadzenia Parlamentarnego zaniepokali natomiast inny fakt — uchwała Głównej Komisji Wyborczej co do niewydawania mandatów po-

słom na Sejm RL, zaim nie sprawdzą się, czy dana osoba nie współpracowała z przestępcami z organami KGB lub innymi służbami specjalnymi.

Zdaniem przedstawicieli Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, tego typu sprawa jest wręcz nie do pomyślenia w żadnym kraju demokratycznym.

W trakcie konferencji, dziennikarze zadawali wiele pytań o charakterze politycznym, interesowali się, jak Rada Europy ocenia fakt zwycięstwa lewicy. Jednak na żadne z podobnych pytań obserwatorzy nie odpowiedzeli, motywując to tym, że ich misją polega jedynie na konstatacji faktów. Oceny polityczne i swoje opinie na ten temat oczywiście mają, ale o tych sprawach mogą mówić i dyskutować jedynie w trybie prywatnym.

Julitta TRYK

15 listopada odbyły się powtórne wybory do Sejmu RL

Drobne niedopatrzenie, a jednak...

Trzy tygodnie między pierwszą, a drugą turą wyborów wypełnione ostrymi dyskusjami politycznymi w rodzinie, gromie przyjaciół, prasie i telewizji. Trzeba przyznać, że nie zawsze były one eleganckie. Praktyka wykazała, iż nie potrafimy tolerować ludzi inaczej myślących, nie umiemy kulturalnie i godnie przegrwać. W minioną niedzielę odwiedziłymiśmieliśmy dzielnicę wyborczą nr 71 m. Wilna. W szeszkim okręgu wyborczym nr 5, jak i w wielu innych okręgach, rywalizowali przedstawiciele dwóch podstawowych sił politycznych: Sigita Burbienė z ramienia Demokratycznej Partii Pracy Litwy oraz Liudvikas Sabutis — od Sąjūdisu.

Jak wynikało z przebiegu głosowania, ludzie uczestniczyli w wyborach dość aktywnie. Z ogólnego



liczby uprawnionych do urn wyborczych przyszło dwie trzecie wyborców. Obserwatorzy Algirdas Purvinskas, Jonas Puodžiūnas i Margarita Mikienė raczej nie mieli zastrzeżeń do przebiegu wyborów. Uważam, że okręgowa komisja wybracza daleko nie na piątkę wywiązała się ze swego zadania. Były przypadki, że ludzie nie otrzymali zaproszeń, w ogóle nie znajdowali sie-

nie w spisach. Szczególnie szkoda było wyszukać osób starszych, którzy odeszli z kwitkiem. Według wstępnych danych zwycięstwo w wyborach do Sejmu RL odniosła S. Burbienė.

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIU: fragment głosowania w Szeszkim Okręgu Wyborczym nr 71 m. Wilna. Fot. W. Charin

Porażka pełnomocnika rządu na rejon wileński

Rudowsiańska dzielnica wyborcza nr 30 rozlokowała się w gmachu Skleryjskiego DK, który się znajduje przy ruchliwej ulicy, prowadzącej do Świeciana. Na liście wyborczej zarejestrowano tu 792 wyborców. To mieszkańcy pobliżskich wsi. Nawiasem mówiąc, zarówno podczas pierwszej, jak i drugiej tury wyborów tu nie wyróżniali się aktywnością.

Jak poinformował mnie prze-

wodniczący dzielnicowej komisji wyborczej Antoni Rogowski, w powtórnym głosowaniu wzięło udział 32 proc. wyborców.

Stanisława Padlekiene, reprezentująca Związek Więźniów Politycznych i Zesłańców, która obserwowала przebieg wyborów, zauważyła, że spora część wyborców nie zna przedstawicieli do Sejmu. Dławi szczególnie to, że tą osobą „mało znaną” jest pełnomocnik rządu na rejon wile-

ński Arturas Merkys, który tu rywalizował o fotel posła z deputowanym do RN RL Benediktasem Rupeiką. Zresztą wyniki głosowania w Rudowsiańskiej dzielnicy wyborczej nr 30 dowodzą, że A. Merkys nie był tu popularny, uzyskał bowiem za ledwie 31 głosów. Natomiast za B. Rupeikę, reprezentującego Demokratyczną Partię Pracy Litwy oddało swe głosy 201 wyborców.

Według wstępnych wyników wyborów w szeszkim - wileńskim okręgu wyborczym nr 55 zwyciężył Benediktas Rupeika.

Jadwiga BIELAWSKA

Aktywność wyborców była niska

Odwiedziłem dzielnicę wyborczą, która się rozlokowała w Szkole Średniej im. M. Simeionisa w Landwarowie. Przewodniczącą komisji Romute Nargilienė miała pracy będzie więcej od innych członków komisji, do niej bowiem trafił ci wszyscy, którzy nie otrzymali zaproszenia na drugą turę wyborów.

Wysłałymi zaproszenia przede wszystkim tym, którzy wykazali swą aktywność 25 października. Ale wyniki pierwszego głosowania pobudziły pasywnych — mówi. — Jak to wyglądało w naszym okręgu? A. Andruskevicius, który zgłosił kandy-

datę własną, uzyskał wtedy 4855 głosów z ogólnej liczby 35855 wyborców wciągniętych do spisów okręgu wyborczego, zaś przedstawiciel Związku Polaków na Litwie R. Maciejkianciec do 6795 głosów. Część mieszkańców miasta postanowiła tym razem aktywniej walczyć o swoich kandydatów. Spójrzcie na spisy. Zeby było jasniej nazwiaka tych, którzy nie głosowali w pierwszej turze, wpisujemy czerwonym atramentem.

Rzeczywiście, druga runda wyborów dołdala R. Maciejkiancowi ponad 500 głosów w porównaniu z pierwszą turą glo-

sowania, zaś A. Andruskeviciusowi — prawie 1800 głosów. Mimo to aktywność wyborców w tym okręgu również w drugiej turze była jedną z najniższych w republice.

Według wstępnych danych w Wileńskim - Trockim Okręgu Wyborczym nr 57 nieznaczna przewaga głosów zwyciężył R. Maciejkianciec, zaś w Trockim Okręgu Wyborczym nr 58, gdzie rywalizowali ze sobą kandydat DPPL, nacelnik rejonu A. Sedkauskas z kandydatem Sąjūdisu, ministrem rolnictwa R. Survilą, drugocześnie zwycięstwo odniósł pierwszy, uzyskał bowiem parę tysięcy dodatkowych głosów, niż jego konkurent.

Jurij SOBLES

Rej. trocki

Przekazano list V. Landsbergisa B. Jelcynowi

Na prośbę Ambasady Litewskiej w Moskwie 13 listopada 1992 r. charge d'affaires Republiki Litewskiej Egidijus Bičkauškas przyjął kierownika drugiego szczebla europejskiego MSZ Rosji J. Fokina. E. Bičkauškas przekazał odpowiednio przewodniczącemu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej V. Landsbergisa na list prezydenta Rosji B. Jelcyna 5 listopada.

Odbyła się rozmowa na temat obecnego stanu stosunków rosyjsko - litewskich. E. Bičkauškas oświadczył, że Litwa zadowolona jest aktualnymi dla Litwy i Rosji sprawami dotyczącymi wycofania armii rosyjskiej oraz stosunków gospodarczych i handlowych między Litwą i Rosją.

(ELTA)

Dopomógł apel A. Brazauskasa?

Mieszkańcy strefy ejszyskiej, zaliczonej do Wareńsko - Ejszyskiego Okręgu Wyborczego nr 70, którzy w pierwszej turze głosowali na kandydata ZPL Jozefą Rybaką w drugiej turze wyborów do Sejmu RL musieli zmienić swe sympatie. Może dlatego podczas powtórnego głosowania w strefie ejszyskiej do urn przyszło mało wyborców. Jedynie w samych

Ejzyszkach ta liczba była nieco wyższa. Przegłosowało tu 50 proc. wyborców. Prawdopodobnie wpłynął na to list otwarty, z którym przed wyborami do mieszkańców Ejzyszek zwrócił się osobście A. Brazauskas.

O wiele niższa w porównaniu z pierwszą turą była aktywność wyborców w całym okręgu. Jeśli poprzednim razem przyszło

głosować 71 proc., to obecnie za ledwie około 59 proc.

Według wstępnych danych w wyborach zwyciężył Kęstutis Gaška (z ramienia Demokratycznej Partii Pracy Litwy). Przegłosowało za niego 13,7 tys. wyborców. Drugi kandydat Juozas Dringelis (Karta Obywatelska Republiki Litewskiej) otrzymał za ledwie 8,4 tys. głosów wyborców.

Piotr RYNGIEWICZ

Rej. solecki

Wojska rosyjskie powinny wycofać się w sposób zorganizowany

Jednym z głównych problemów dnia dzisiejszego jest jak najszybsze wycofanie obcych wojsk z Litwy. Harmonogram wycofania na razie nie jest zakończony, niemniej, jak podaje Ministerstwo Obrony Kraju, zaotrocko budzi to, że wojskowi rosyjscy wyjeżdżają rabując mienie i jednostek wojskowych, pozostawiając zrujnowane pomieszczenia.

Nie lepsza jest sytuacja w stacjonującym w Mariampolu 119 pułku 7 dywizji desantu powietrznego. 14 listopada odwieździł ją przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej V. Landsbergis.

V. Landsbergis wspólnie z ministrem obrony kraju A. Buktevičiusem i jego zastępcami, innymi przedstawicielami Wojska Litewskiego obejrżeli znajdujące się na terytorium pułku pomieszczenia i urządzenia. Towarzyszyli im dowódca pułku pułkownik A. Diegtiow, przybyły tu zastępca dowódcy desantu powietrznego Rosji generał-lejtnant O. Pikauskas, inni oficerowie. Rzeczywiście zniszczono tu nie tylko sprzęt, ale i otoczenie: urządzenia szkoleniowe zostały zdemontowane i zrzucone, wykopano podziemne kable, wiele budynków pozostało bez drzwi. Lustrujący wspaniałe terytorium pełnomocnik rządu z wycofania wojsk rosyjskich pułkownik S. Knezyz zaapelował, że za kilka dni na miejsce byłych urządzeń — prawdopodobnie pozostało tylko puste pole. Podobnie jak i na stacji paliwowej. Jak się okazuje, z ofert rosyjskich wojskowych nie pomijają okazji też skorzystał hasi rodacy — zrabowane mienie bez skrupułów nabycywały mieszkańcy Mariampolu bądź firmy. Wojskowi usiłowali udowodnić, że to co robią, jest czymś normalnym. Tak właśnie oświadczył dowódca pułku A. Diegtiow, a tej opinii bronili i inni oficerowie.

Przewodniczący Rady Najwyższej powiedział, że wojskowi swymi czynami naruszają litewskie prawo, nie przestrzegają ani prawa międzynarodowego, ani porozumień między państwowych. Dlatego też ważną sprawą jest powstrzymanie rabunków mienia, a zrabowanym już mieniem zajmie się prokuratura.

Po zlustrowaniu terytorium przewodniczący Rady Najwyższej i minister obrony kraju w sali jednolitej wojskowej spotkali się ze stacjonującymi tu oraz przybyłymi z innych dywizji oficerami i ich rodzinami. Spotkanie było rzeczowe i taktowne. Można było zrozumieć, że wojskowi wprowadzani są w błąd bądź ukrywają się przed nimi informacjami. Rozumieją, że trzeba powrócić do Rosji. Zebrani pytali, czy otrzymają odszkodowanie za pozostawione na Litwie mieszkania, w jakich pieniądze — talonach czy rublach, były inne pytania.

Zdaniem przewodniczącego Rady Najwyższej V. Landsbergisa, wizyta ta pomogła w wyjaśnieniu wielu spraw, co powinno powstrzymać negatywne procesy. Chcemy, aby wojska rosyjskie wycofały się w sposób zorganizowany i w miarę po przyjacielsku, bez konfliktów i oczywiście nie należałoby wszczynać spraw w związku z niszczeniem czy rabunkiem mienia. Wydaje się, że zostało to zrozumiane i w pewnych sprawach — inspekcji, nadzoru i przekazaniu mienia udało się osiągnąć porozumienie — powiedział V. Landsbergis.

Następnie przewodniczący Rady Najwyższej odwiedził stacjonującą w pobliżu Mariampolu kompanię batalionu desantu zmotywowanego wojsk połowicy Litwy „Geležinis Vilkas”. Spotkał się tu z żołnierzami, obserwowali ćwiczenia, zjadł obiad wspólnie z żołnierzami.

Vygandas PREKEVICIUS,
kor. ELTA

Możliwe jest jedynowładztwo

(Dokończenie ze str. 1)

politycznymi na Zachód oraz układowymi już cechami demokratycznego życia społecznego i gospodarczego. Bardzo ważne jest, aby nie utracić największych osiągnięć.

Moje gratulacje — zwycięzcom w wyborach podyktowane są właśnie ta nadzieja. Wyborcy uwiaryli w obliczanie DPPL dotyczące rozstrzygnięcia bieżących trudności życiowych i udzieliłi mandatu, który może sięgać o wiele dalej. Na DPPL spada o-

becnie całkowita odpowiedzialność za przyszłość Litwy, za jej niepodległość i demokrację w tym kraju.

Posiadając tak duże kompetencje kierowania w warunkach socjalistycznych, DPPL będzie musiała zastosować je teraz w strukturach demokratycznego niepodległego państwa.

Głównym pytaniem, na które odpowie polityka i działalność DPPL będzie właśnie to, czy interesy narodowe Litwy będą stawać priorytetem w jej działalności. Czy długofalowe interesy

Na rozmowy z Tatarstanem

WILNO, 16 listopada (ELTA). Do stolicy Tatarstanu Kazania udeła się delegacja rządowa Litwy z wicepremierem Bronisławem Lubysem. W jej składzie są m.in. sekretarz Gedininas Serkis, wiceministrowie przemysłu i handlu, energetyki, międzynarodowych kontaktów gospodarczych. Przewidziano spotkanie delegacji litewskiej z wiceprezydentem oraz szefem rządu Tatarstanu. Przewodzący będą negocjacje

w sprawie rozszerzenia dwustronnej współpracy handlowej i gospodarczej. Najbardziej interesują nas możliwości nabycia na korzystnych warunkach ropy, podobnie jak B. Lubyś. Interesują też wyroby przemysłu chemicznego, inna produkcja ciesząca się na Litwie poppytem.

B. Lubyś odniósł, że przesyłki w związku z dostawą 650 tys. ton ropy do Mażajkajskiej Rafinerii nie powinno być.

Przedstawicielstwo ONZ w Litwie

Niedawno szef założonej w Wilnie stałej misji Narodów Zjednoczonych Jorgen Lissner wręczył listy uwierzytelniające ministrowi spraw zagranicznych Litwy Algirdasowi Saudaragowski.

A więc, jak się stwierdza w przekazanej ELTA informacji, wydziału prasowo-informacyjnego MSZ, poczyniony został jeszcze jeden krok w kierunku ściślej i aktywniejszej współpracy Litwy i ONZ.

Przedstawicielstwo ONZ na Litwie koordynować będzie działająca organizacja i agencja, znajdujących się pod patronatem tej międzynarodowej organizacji, będzie nadzorowało realizację finansowanych przez nią programów różnorodnej pomocy

technicznej naszemu krajowi, do pomóż w ich wdrożeniu.

Szef misji J. Lissner od ponad 10 lat ma do czynienia z programami pomocy technicznej ONZ w krajach obcych, jak też w siedzibie NZ w Nowym Jorku. Poprzednio służył w siłach ONZ utrzymujących pokój na Cyprze, kierował projektem Międzynarodowej Organizacji Praw Człowieka w Szwajcarii, a w swojej ojczyźnie Dania pracował w agencji pomocy technicznej.

Przedstawicielstwo ONZ tymczasowo ulokowało się w Ministerstwie Międzynarodowych Kontaktów Gospodarczych przy al. Giedymina 30/1.

Współpraca transportowców Litwy i Węgier

Międzynarodowe umowy w sprawie komunikacji samochodowej i powietrznej w Budapeszcie parafowali specjaliści Węgier i Litwy. Wiceminister komunikacji Algimantas Kislovas po powrocie do Węgier powiedział, że umowy są niezbędne dla uregulowania dwustronnych stosunków. Np. umowy o komunikacji powietrznej określają główne zasady, według których organizuje się obsługę lotniczą na lotnisku innego kraju, kontrolę celną, przelot w przestrzeni powietrznej. Na Węgrzech podpisano protokół, który przewiduje ot-

warcie na początku przyszłego roku nowej linii Kowno — Budapeszt — Kowno. Obecnie z Budapesztu do Wilna latają samoloty węgierskiej spółki lotniczej „Malév”.

Umowa o komunikacji samochodowej regulująca przewóz pasażerów i ładunków do obu krajów oraz ich tranzyt. Przewiduje ona, że kraje kierować się będą zasadą partytetu, a więc nie trzeba płać podatku drogowego. W ten sposób Litwa zaczęła się spotężnić. Zobowiązanie zamierza się podpisać w najbliższym czasie.

(ELTA)

SPORT

NA MUNDIAŁOWEJ DRODZIE

14 listopada na boiskach naszego Kontynentu rozegrano spotkanie eliminacyjne piłkarzy mistrzostw świata-94. W grupie IV Rumunia zremisowała z Czechą - Słowacją - 1:1, w grupie VI Francja zwyciężyła Finlandię - 2:1.

Pod znakiem spotkań eliminacyjnych będzie też stała w Europie najbliższa środa. Łącznie rozegranych ich zostanie sześć w grupie I - Szwajcaria - Malta, Szkocja - Włochy, w grupie II - Anglia - Turcja, w „litewskiej” grupie III - Hiszpania - Irlandia, Irlandia Północna - Dania, w grupie IV - Włochy - Belgia.

KTO NAJLEPSZY

Z wojna dobiega końca dwukrotnie olimpijski rok 1992. Zgodnie z tradycją wielce poczytany w Polsce „Przebieg Sportowy” rozpisal najlepszy na najlepszego sportowca mijającego roku.

Warto przypomnieć, że po pierwszy podobny plebiscyt został ogłoszony w roku 1926, a triumfem został wtedy piłkarz W. Kuchar. Potem na honorowej liście zwycięzców znalazł się (takżna zawodnicy) H. Konopacka, S. Marusz, J. Sidio, R. Szurkowski, W. Bazanowski, I. Szewicki, S. Zanada. W roku ubiegłym palną pierwszeństwa czytelnicy przeglądu sportowego przyznali mistrzyni świata z Tokio W. Parfili - Gnatia.

W roku bieżącym redakcja zgłosiła do plebiscytu 20 nazwisk, a czytelnicy dodali jeszcze sześć. Właśnie z tej liczby ma być wyłoniony najlepszy. Najwięcej szans na zwycięstwa mają z pewnością judoka W. Legien i reprezentant piciebowi nowoczesnego A. Skrzypczak. Pierwszy zdobył w Barcelonie olimpijskie „złoto”, powtarzając tym samym sukces sprzed czterech lat w Seulu, a drugi sięgnął w Barcelonie po dwa złote kruszce.

Zwycięzca będzie zgodnie i tradycją ogłoszony na Balu Mistrzów 9 stycznia przyszłego roku w hotelu „Victoria” w Warszawie.

HOKEJOWE ABC

Na kalendarzu połowa listopada, nie więc dziwnego, że letnie dyscypliny przekazyują statystykę zimowym. Coraz częściej krzyżują też kijki hokejskie.

Jak wiadomo, na ostatnim kongresie IIHF w Pradze ta organizacja powiększyła swe szeregi o 10 nowych członków. Są to: Białoruś, Chorwacja, Estonia, Islandia, Litwa, Łotwa, Szwajcaria, Ukraina, Kazachstan, Azerbejdżan. Dawne miejsce ZSRR zajął natomiast Rosja.

Przyszłorocznym organizatorem mistrzostw świata grupy „A” z udziałem Szwecji, Finlandii, Czech-Słowacji, Szwajcarii, Rosji, Kanady, USA, Niemiec, Włoch, Norwegii, Francji i Austrii będą Niemcy. Zgodnie z regulaminem zostaną one podzielone na dwie podgrupy, a po 4 naj lepsze z każdej będą kontynuowały walkę o medal.

Podobny system rozgrywek (2 podgrupy) będzie też obowiązywał w grupie „B”. Gospodarzem turnieju w roku przyszłym będzie Holandia, a wystąpią drużyny Polski, Holandii, Japonii, Danii, Bułgarii, Rumunii, Japończyków, Wielkiej Brytanii, Chin i KRL-D. Do grupy „C” spadną dwa zespoły.

Co się tyczy grupy „C”, w której mistrzostwa w roku przyszłym odbędzie się w Szwecji, to ostatnio trwały eliminacje dla 4 nowo przyjeżdżających członków, które mają dołączyć do Australii, Węgier, Belgii, Korei Płd., Hiszpanii i RPA. Niemniej, nie były one korzystne dla reprezentacji Litwy. Klasyfikacja na turnieju w Rydze przegrana z Estonią — 1:6 i z Łotwą 2:3.

Grupa „D” utworzą Grecja, Izrael, Luksemburg, Turcja, Nowa Zelandia, Meksyk i 6 nowo przyjeżdżających członków IIHF.

Jadwiga BIELAWSKA

duzo państwa z różnych partii. Ale osoby wchodzące do niej mają być kompetentne.

Odpowiadając na pytanie bardzo licznie zgromadzonych dziennikarzy bicarycy udział w Konferencji prasowej Gedininas Kirklis, Česlovas Juršenas, Bronislovas Genzelis (już posłowie na Sejm) jednoznacznie stwierdzili, iż decyzja Główniej Komisji Wyborczej o odroczeniu wstawiania mandatów posłów na Sejm zanim się nie uzyska informacji o ewentualnej współpracy z KGB bądź innymi za granicznymi służbami specjalnymi jest sensownym.

Sam byłym członkiem parlamentarne komisji do badania działalności KGB — mówił Bronislovas Genzelis. — Jednak w

zasadzie ona nie działała — ogłaszane wiadomości o współpracy poszczególnych osób z KGB były inicjatywą niektórych jej członków.

Słowem, jak twierdzą kierownicy DPPL, decyzja Główniej Komisji Wyborczej nie jest prawomocna. Ale o tym zdecydowały Sejm Najwyższy, choć pozew do niego wniosła nie Demokratyczna Partia Pracy, a socjaldemokraci.

Więc do władzy przychodzą „stary dyktatorzy”, czyli byli „komuniści”. Choć, jak podkreślono na konferencji, byli w DPPL jest tylko 6 proc. byłych członków KPL. A zatem może to nowi ludzie?

Zygmunt WIRPSZA

Do władzy przychodzą „stary”, a może nowi?

Demokratyczna Partia Pracy Litwy zwyciężyła w wyborach do Sejmu! Jest to fakt nie do ośalenia. Według wstępnych danych, jej kandydaci zasiadają w 84 fotelach naszego parlamentu. I jak zaznaczył na odbytej w poniedziałek konferencji prasowej w siedzibie partii jej przewodniczący Algirdas Brazauskas, jest to zastępa również Sajudis. Polityka gospodarcza tego ruchu, przebieg reform, realizowanych przez osoby z jego rodowodem

zmysli mieszkanców wypowiedzieć się za idee Demokratycznej Partii Pracy.

— Nasza partia już przed kilkunastu laty wyszła ze składu KPZR — powiedział A. Brazauskas. — Jesteśmy na platformie socjaldemokratycznej i będziemy konsekwentnie realizować założone w naszym programie postulaty. Nie zamierzamy, jak twierdził na porannej konferencji prasowej V. Landsbergis być jedynowładczą partią. Będziemy formowali w-

Zamarzamy!

Czy byt nas dobieje?

Z nadzieją jesieni w Świętociach zaczęły się trudne dni. Już od miesiąca nie ma gazu. Kaloryfery w domach mieszkalnych są zalewaniem ciepła, a w wielu instytucjach, lokalach publicznych dotychczas nie włączono ogrzewania.

Rozmawiam z inżynierem centralnej kotłowni Czesława Oleśkiewiczem.

— Uchwały rządu nie naruszamy — mówi ona. — Kotłownia jest rozliczona na taki reżim, by w mieszkaniach utrzymać temperaturę nie niższą niż 13 stopni. Jednak zapasy paliwa tonieją, a przed nami zima.

— Kryzys energetyczny, ogarniający całą Litwę boleśnie dotknął mieszczań, szczególnie emerytów, chorych, inwalidów. Mój dawny przyjaciel Michał już od kilku lat jest na emeryturze. Żona — inwalidka przykuta do łóżka. Nie mają na czym zgotować posiłku. W mieszkaniu zimno. Za szalono pieniądze kupił kuchenkę elektryczną. Ogrzewa nią także pokój chorej. Za elektryczność płaci blisko półtora tysiąca talonów miesięcznie. Połowa emerytury i dzie na ogrzewanie i przyrzadzanie posiłków. Nic nie zostaje na żywność, na kołnierne, na leki.

W miejskiej fryzjerni, u zegarmistrza klienci nie rozbiegają się. Oni, owszem, mogą pocierpieć, ale jak mają pracować fryzjerki, zegarmistrz, jeżeli ręce kołować zimą?

W miejskim kinie wyświetla się amerykańskie kasowe filmy. Ale nie każdy może siedzieć w zimnej sali.

Dyrektor sieci kin Algis Mannikas narzeka:

— Tyle sił zabrat remont kina, tyle pieniędzy, i wszystko na próżno. Urządzenia wymagające akustykę z powodu chłodu psują się. I widzowie cierpią. Płacić 125 tys. talonów miesięcznie za ogrzewanie nie jesteśmy w stanie, gdyż za bilety zbieramy zaledwie 20–30 tys. Prawdopodobnie będziemy zmuszeni zamknąć kino i zaliczyć szeregi bezrobotnych.

Podobna sytuacja jest z domem kultury. W czasie kampanii wyborczej prezydenci na postów do Sejmu owiali się w szale, a kilkudziesięciu wyborców siedziło na sali w płaszczach. Opłacenie obrotowego pomieszczenia też drogo kosztuje, a „kultura”, jak wiadomo, prawie nigdy nie dawała zysku. Dlatego za ogrzewanie też nie ma z czego płacić.

Dawniej mieszkańcy w wielopiętrowym domu z centralnym ogrzewaniem i gazem uważano za prestiżowe. Teraz ich mieszkańcy marzą o burtaczowej polanie i wiejskiej łące. Każdy, kto ma na działce jakiś piec czy kuchenkę, jest szczęśliwym. Ma możliwość ogrzania się, zgotowania zupy. Rodzice przypominają sobie o dziadkach i babciach mieszkających w okolicznych wsiach, przy byle okazji wysyłają do nich dzieci. Jednak nie zawsze można na to pozwolić, dzieci powinny się uczyć.

Przyuczony dyskomfortu są zrozumieli: jesteśmy uzale-

żnieni od wschodniego sąsiada, wyrosły ceny na nośniki energii. Ale przecież stało się to nie dziś i nie wczoraj. Wiedząc, że zima nas nie ominie, należało uwzględnić wszystkie okoliczności i wczasu do niej się szykować. Tak podpowiada zdrowy rozsądek. Kto ponosi winę za to, że ludzie marzną?

Oczywiście, wszystkie spojrzenia kierują się ku władzom terenowym. Wspomina się czasy, gdy można było coś „upołować” u sąsiadów Białorusinów, wymienić, kupić itd. Ludzie zaczęli kupować u dobrych sąsiadów piekarni, olej, elektrykę. Szybko wymieli wszystko ze sklepów, ale i to niewiele pomogło. W obliczu powszechnego kryzysu nie ma mowy o przewiezieniu ciekłego paliwa w dużych ilościach.

Samorząd rejonu stara się złagodzić sytuację, lecz nic istotnego zrobić nie może. Przecież gospodarka paliwowa — energetyczna jest u nas scentralizowana. Rejon w ciekłe paliwo zaopatruje wileńskie przedsiębiorstwo produktów naftowych „Siluma”, w gaz — przedsiębiorstwo „Lietuvos dujos”. W rejonie są tylko filie tych przedsiębiorstw. A więc, gospodarze są w stolicy i głos mieszkańców rejonu do nich nie zawsze dociera. Z rejonu proszą o przywiezienie opału do pieców. A „z góry” odpowiadają: „najpierw zapłaćcie”. Nie ma rady, pożyczono 3 mln talonów, wzięto w długi. Lecz chociaż zapłacono za 45 ton paliwa, jeszcze go nie otrzymano. A obecnie tona kosztuje 65 tys. talonów. Przedsiębiorstwo „Siluma” jeszcze latem prosiło o zainstalowanie pojemników do przechowywania paliwa. Odpowiedź brzmiała podobnie — dajcie pieniądze. Dali. „Instaluj” do tej pory.

Tak mają się sprawy nie tylko w rejonie święciańskim. Przedstawiciele samorządów Litwy zebrali się na początku ubiegłego miesiąca i wystosowali odezwę do rządu, w której mówią, że przedsiębiorstwa „Lietuvos dujos” i „Lietuvos kuras” nie uważają samorządów rejonowych za równoprawnych partnerów, narzucają im swą wolę, są monopolistami nośników energii i dlatego ponoszą największą odpowiedzialność za stan rzeczy. Niemniej spór się toczy dalej, szuka się winnych, a zima coraz bliżej i bliżej, ludzie nadal marzną.

Nikołaj NIEZAMOW

Nie zmarnujemy szansy

Czeka nas bodajże najtrudniejszy sprawdzian wyborczego maratonu tej zimnej jesieni — 22 listopada wybory samorządowe w rejonach wileńskich oraz sołectwickim. Dlaczego te wybory są aż tak ważne? Przede wszystkim dlatego, że być może zostaniemy gospodarzami na własnej ziemi. Ponad 50-letni rządy naczelników zakończą się. Rady rejonowe mianują naczelników rejonów oraz zatwierdzają poszczególne kierowników i urzędników. Są wszelkie podstawy, by uważać, że będą to ludzie miejscowi i cieszący się autorytetem. Arogancją i biurokracją znikną wraz z cieniem odchodzących gubernatorów. Nareszcie w samorządzie można będzie zalać sprawę także po polsku. Już nikt bez nas nie będzie decydował o losie naszej ziemi oraz dóbr materialnych, stworzonych ciężką pracą całych pokoleń mieszkańców Wileńszczyzny.

Aby to wszystko urzeczywistnić, należy jednak zwyciężyć w wyborach. Co musimy przede wszystkim zrobić? Po pierwsze, nie dajmy

się nabrać — głosujemy tylko na kandydatów, których znamy i którym ufamy. Wśród nich będzie niemało „działaczy” wysuniętych z ramienia różnych organizacji, w tym również z nazwiskiem o polskim brzmieniu. Otóż, wielu z tych „działaczy” nigdy nie obchodzilo nic. Powodowali się oni jedynie pragnieniem urzeczywistnienia własnych politycznych bądź finansowych ambicji. Nie wybierzmy ludzi, którzy nie będą reprezentować naszych interesów. Myślę, że w tym nie będzie większych problemów. M.in. godnych zaufania kandydatów wysunęły oddziały rejonowe ZPL. Bardziej aktualny jest natomiast problem frekwencji na wyborach. Chodzi o to, że zgodnie z ordynacją wyborczą do samorządów wymagana jest 50-procentowa obowiązkowa frekwencja. (W wyborach do Sejmu było tylko 40 proc.). To znaczy, że jeśli aktywność będzie taka sama, jak podczas wyborów do Sejmu (najczęściej poniżej 50 proc.) — to wybory samorządowe będą nieważne. Nie zmarnujemy szansy! Każdy

nie oddany głos zmniejsza ją. Kto zamierza wyjechać, niech głosuje w innym dniu. W lokalach wyborczych można to uczynić już 10 dni przed wyborami. Kto nie ma możliwości, bądź się dostać do punktu wyborczego, niech poprosi o dostarczenie urny do mieszkania, co jest przewidziane w ordynacji wyborczej do samorządów. Tylko nie zwlekajmy, zwróćmy się do komisji wyborczej już dzisiaj, która z kolei powinna zarejestrować prośbę.

Wielkiej pomocy w dniu wyborów mogliby udzielić mieszkańcy Wilna. Prawie każdy z nas ma w tych rejonach krewnych, najczęściej ludzi już w starszym wieku. Byłoby wspaniale, gdyby dzieci i wnukiowie pomogli dostać się rodzicom i dziadkom do urn wyborczych oraz wyjaśnić tryb głosowania. Ofiarujemy więc odrobinę czasu dla wspólnej sprawy.

Waldemar TOMASZEWSKI
Wilno

Honorarium przeznaczam na fundusz prenatary „Kuriera Wileńskiego”.

„Róbcie biznes” po amerykańsku

W świecie biznesu USA w ciągu długiego okresu kształtowały się swoiste reguły fachowych kontaktów przedsiębiorców, których się dokładnie przestrzega, gdyż ułatwiają one zaoszczędzenie olbrzymiej wartości — czasu. Przedsiębiorca nie przestrzegający tych reguł jest uznawany za nowicjusza, tępaka w sprawach biznesu — a znaczy, nie zasługującego na zaufanie partnera.

Te reguły stanowią cały kodeks, jednak uważamy, że nasi początkujący przedsiębiorcy powinni znać przynajmniej podstawowe. Tym bardziej, że można na nich polegać obcując nie tylko z partnerami z USA, ale i z innych państw zachodnich. Oto te reguły:

1. Postarajcie się pojąć sens amerykańskich kontaktów fachowych. Amerykanie uważają, że wspaniale znaną się na sprawach biznesu dowolnego kraju, do wolnego narodu. Mając z nimi do czynienia nie ludzie się, że zostaną wyjaśnione wam wszystkie szczegóły: spodziewają się oni, że sami znacie rozkład pracy, wiecie, jak Amerykanie „robią biznes”.

2. Jeżeli w toku rozmów podaje się wam informacje, które jest nie mielibyście, udajcie, że jest już ona wam znana. Jednak udawajcie tak, żeby nie zaprzeczać możliwości zdobycia niezbędnej informacji.

3. Amerykanie na wszystko reagują błyskawicznie i żądają tego od swoich partnerów. Nie

pokładajcie więc nadziei w poczucie, lepiej posługujcie się aparatem faxu.

4. W listach i rozmowach służbowych nie unikajcie wspomnienia nazwisk ludzi i nazw firm, od których macie rekomendacje. Zaleca się zwrócenie się do osoby, która zaproponowała wam nawiązanie kontaktów z określoną firmą, by zatelefonowała do tej firmy i przedstawiła was.

5. W rozmowie wyeksponujcie najoryginalniejsze cechy swej propozycji, te, które wyróżniają was spośród propozycji innych firm. Stałe zwracanie na to uwagę swego partnera. Powinności wiedzieć i dokładnie wytłumaczyć swemu partnerowi dlaczego najbardziej opłaca się mu współpraca z waszą, a nie z jakąś inną firmą. Jeżeli nie potraficie tego udowodnić, Amerykanin nie będzie tracił czasu na samodzielnie wyszukiwanie waszych atutów, znajdzie raczej analogiczną firmę, która dobrze orientuje się w sferze możliwościach i zaletach.

6. Skupcie uwagę na celach partnera i swych możliwościach dopomożenia w osiągnięciu tych celów. Powszechną zasadą biznesu Amerykanów — dążenie do zysku. Cele waszej wspólnej działalności mogą być bliższe i dalsze. Jeżeli wasze propozycje pomagają w osiągnięciu najważniejszego celu, to zainteresuje się nimi na pewno partner Amerykanin. Propozycje jednak muszą być realne.



7. Szukając partnera Amerykanina wybieracie 10–15 firm, z którymi, waszym zdaniem, warto mieć do czynienia. Starajcie się nie wybierać wielkich i znanych firm, ponieważ z reguły mają mnóstwo różnych pro. pozycji i mogą na was nie zwrócić uwagi. Zgromadźcie jak najwięcej dodatkowej informacji o swym możliwym partnerze.

8. Jedną z najpopularniejszych metod poszukiwania partnera jest tak zwana „networking”. Jest to pracochłonna metoda, zabiera wiele czasu, jednak jest skuteczna; pytajcie każdego, by uzyskać nazwisko przynajmniej jednej osoby, która mogłaby kontaktować się z wami w interesującej was sprawie; nawiązując nowe kontakty wymieniacie nazwiska tych osób. Tak działając szukacie firmy, która mogłaby uczestniczyć w waszym interesie.

9. Udajcie się na rozmowy z wczasu określcie, jakiego wyników się spodziewacie. Rozmowę zaplanujcie tak, by w jej toku zostały poruszone wasze najważniejsze zadania i zalety, postarajcie się kierować spostrzeżeniami.

10. Spółki USA, które zamierzają zawiązać interesy w byłych republikach Związku Radzieckiego dokonują analizy sposobów nawiązania łączności, m.in. są także pertraktacje ze strukturalną władzą, firmami krajów Europy Wschodniej działającymi na terytorium byłego ZSRR oraz innymi firmami. Amerykanów przedsiębiorców interesuje następująca informacja:

— sposoby obniżenia cen produkcji przy otrzymaniu możliwie największego zysku;

— możliwości utworzenia nowych rynków zbytu bądź przyłączenia do produkcji nowych klientów;

— możliwości zawarcia sprzyjających umów;

— możliwości stworzenia wysokiej renowy firmy i jej produktu.

Przygotowała
Rufa PAGOJYTE
Miesięcznik „Aljansas”
nr 6 1992 r.

LITEWCY KOLEJARZE LICZĄ DLUGI

W Brześciu odbyła się konferencja międzynarodowej organizacji wspólnicy kolei. Do organizacji tej należą koleje byłe Związku Radzieckiego oraz krajów Europy Wschodniej. W cztery dni brzeskiej uczestniczyli dyrektorzy generalni kolei krajowych. W celu rozpatrzenia problemów przewozów, finansów i ekonomicznych powołano komisję. Skorygowano do-

kumenty, regulujące rozliczenia między kolejami krajów, taryfy. Po powrocie z Brześcia dyrektor generalny przedsiębiorstwa państwowego „Lietuvos geležinkeliai” (Litewskie Koleje) Algirdas Kliras korespondentowi ELTA powiedział, że dla naszego kraju szczególnie znacząca jest działalność tymczasowej grupy roboczej ds. finansów i problemów. Grupa ta rozpatrzy rozliczenia. Np. Rosja

jako przejmująca prawa ZSRR ma znaczne zadłużenie wobec innych krajów. Jedynie dług Litwie wynosi około miliarda rubli. Obecnie nasi kolejarze ujawniają wszystkich dłużników, uścisłają dane i przedstawiają na kolejne spotkanie członków organizacji wspólnicy kolei, Litwie przydzielono też jedno miejsce w komisji praw transportu.

(ELTA)

To, że w Polsce goście podczas wakacji, nikogo już nie dziwi.

Wspomnienia wakacyjne, przygody i serdeczność z jaką się spotykacie latem w Macierzy opisujecie nam w swych liścikach do późnej jesieni. Ale tu, w Wileńskiej Szkole Średniej nr 5 miał miejsce inny przypadek: o-tóż uczniowie klas trzecich i czwartych po raz pierwszy mieli możliwość pojechać do Polski podczas roku szkolnego, by uczyć się i wypocząć. Mieli też okazję poznać tak odległy i nieznan nam zakątek Polski, jakim jest województwo walbrzyskie, południowy zachód kraju, Sudety. Właśnie tam, w miasteczku Bardo Śląskie w Państwowym Domu Wczasów Dziecięcych Ministerstwa Edukacji Narodowej dzieci polskie z Wilna gościli od 3 do 28 października. Tam poprzez naukę, doskonale przemyślany program zajęć, obcowanie z ludźmi, wycieczki, odpowiednie otoczenie miały możliwość dowartościowania siebie.

Ale zacznijmy od początku. Otóż dzięki przyjacielskim kontaktom dyrektorki Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 (a dokładnie pana dyrektora Wacława Baranowskiego) z prezesem zarządu oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Radomiu, panem Januszem Zychem, 39 dzieci (a „piątki” otrzymało zaproszenie do Domu Wczasów Dziecięcych).

Nielatwo było przełamać utarte zwyczaje i wysłać dzieci w czasie roku szkolnego na wczasy. Ale zarówno miejski wydział oświaty m. Wilna jak i Ministerstwo Kultury i Oświaty republiki dały się przekonać, że dzieci będą się tam też pilnie uczyły (litewskiego też, a propozycję uczyć się też litewskiego dzieci z Polski, nawet jedną piosenkę udało się niekiedy opanować) i życzyły szczęśliwej podróży.

Zresztą szkołę czekało bodajże najtrudniejsze zadanie — wyprowadzenie uczniów na ten wyjazd. Zdecydowano wspólnie, że pojadą trzecia i czwartoklasiści. A jako, że w szkole są po dwie klasy trzeciej i czwartej z polskim językiem wykładowym, więc wybrano z każdej z nich po dziesięć osób — tych co najlepiej sobie w nauka radzą. Szczęśliwców (a raczej — pracusiów) — 12 chłopców i 27 dziewczynek czekała wielka przygoda. Przygoda, która mogła dojść do skutku dzięki wspaniałym ludziom o czułych, dobrych sercach i

jakże hojnych: ten wyjazd nie kosztował dzieci ani grosza.

No i wszystko szło jak z płatka: dyrektorka warszawskiego „Orbisu” udośćpniła dzieciom miejsca w rejsowym autokarze, przedłużając jego trasę z Wilna do Warszawy o drogę do Radomia. A w Radomiu dzieci z Wilna wraz z nauczycielkami panią Krystyną Mażul i Heleną Gasperską serdecznie witali przedstawicieli zarządu oddziału ZNP oraz rodziny tych dzieci, które razem z wilmianami miały się udać do Barda Śląskiego na wypoczynek i naukę. W rodzinach radomskich dzieci wypoczęły, zaprzyjaźniły się, doznały tyle serdeczności (a jeszcze upominków, zdjęć...), że jak ręką zdeptano zmęczenie i, co tu kryć — tęsknotę za domem. Po wieczorku zapoznamy



Bardo Śląskie – taki mały raj dla dzieci...

w ZNP dzieci w drodze do celu zwiedziły Skarżysko Kamienne, Paczków oraz Częstochowę. A w każdym z tych miast były entuzjastycznie witane, bo hasło „Wilno”, „dzieci z Wilna” na całej trasie ich podróży i pobytu były tym magicznym kluczem, który drzwi i serca ludzi otwierał dla nich i przed nimi. Było więc spotkanie z biskupem, oglądanie cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, zabytków i cudownej przyrody. Wspaniałe góry, przyroda dla nas egzotyczna i niespotykana architektura ziem polskich podawanych przez wieki wpływowym czeskim budziły zachwyt. Bardo Śląskie — do którego porządku — powstało za czasów Chrobrego, leżało na tzw. szlaku burzystynowym. Dziś liczy 3.200 mieszkańców, ma wspaniały mikroklimat, no i jest po prostu piękny! W ciągu wszystkich dni pobytu dzieci wraz z wychowawcami miały możliwość zwiedzić dokładnie miasteczko i okolice: piękny, stary, zabytkowy kościół, klasztor, miejsce uznane za święte z racji tego, że tu ukazała się ludziom postać Matki Boskiej i ślad jej stopy zachowany jest w kamieniu; odbyć podróże po kretych górskich serpentynach do szczytów z już „prawdzi-

wą zimą”; tak wspaniałych miejscowości, jak Wambierzyce z przelicznym kościołem o mistrzowsko rzeźbionym ołtarzu i figurach świętych. Niezapomniane wrażenie wywarły na dzieci kapłanie marmuru, tajemnicza Jaskinia Niedźwiedzia.

Ponadto dzieci zaprzyjaźniły się z ojcami z Zakonu Redemptorystów, którzy uczyli je nie tylko katechezy, ale też byli wspaniałymi towarzyszami w wolnych chwilach. Tak samo zresztą jak Kochane nauczycielki i wychowawczynie, panie: Lucy, Janola, Barbara, Irena, uroczą wicedyrektorkę ośrodka pani Alicja Gola.

Opowiadając o swych wrażeniach Jarek Makowski — sympatyczny „Waśniak” (tak go nazywano w Bardzie, a był tu najmniejszy), Agnieszka Osteris, Sabina Szakina ciągle powtarzały słowa naj... naj... najciekawiej, najlepiej, najbardziej. A odnosiły się one i do kościołów, i do przyrody i, oczywiście, do ludzi a wśród nich do papy Smerfa... (tak nazywały dzieci jednego ze swych opiekunów i przyjaciół).

Trzeba też wreszcie powiedzieć, że mieszkali nasi uczniowie w pięknym zabytkowym pałacu (tam mieści się Dom Wczasów Dziecięcych). Miały ładnie urządzone po-

koje, łazienki, miejsca do zabaw. To luksusowe otoczenie: czystościutkie, lśniące, eleganckie, mobilizowało dzieci do bardziej „wyszukanego obyczajania” — przepychanki, głośnego nawoływania tu nie pasowały. Tak samo wypadło wiele ceł starannie jeść przy stole z pełną zastawą... To też były lekcje: kulturalnego sposobu obcowania, zachowania. Oczywiście, obcujać z rówieśnikami dzieci poprawiły swą wymowę. A należało z satysfakcją przyznać, że ani w ortografii, ani w innych przedmiotach nie wypadły gorzej od swych rówieśników z Radomia.

Oczywiście, były też normalne lekcje — przed południem, a po obiedzie i leżakowaniu — zajęcia z muzyki, plastyki, wycieczki, wideo... Czas biegł bardzo szybko tak szczerze wypełniony wrażeniami. I tylko wieczorem, po umyciu się, małej przepierce (dzieci potrafiły z tym sobie poradzić, zuchyli), po bajeczce, która była wspólna dla wszystkich, dzieci leżąc w łóżeczkach w swych pokojach przy otwartych drzwiach słuchały bajki z taśmy, niek którym się zbierało na plac. Dom, mamusie był tak daleko... Ale na tę chwilę były panie nauczycielki z Wilna: uścisk ręki, pogłaskanie, parę serdecznych słów z ust pani Heleny czy Krystyny i lzy już obysychały. Oczka same kleiły się do snu, bo na jutro znowu czekał dzień pełen wrażeń.

No i nastał czas pożegnania... Dzieci żegnały Bardzie Śląskie i znowu spotkały się w Radomiu ze „swymi” rodzinami. Z niecierpliwością czekały na swe wileńskie dzieci radomskie rodziny, a przybyły tak licznie, że policja musiała zatrzymać ruch na wąskiej uliczce przy siedzibie ZNP. Po mitej gościnie dzieci obdarowane, obławowane słodczymi i innymi smakołykami już wsiadały do autokaru (a był to elegancki autokar firmy „Mercedes”, który znowu uprzejmie przybył z Warszawy). Powrotną drogą prowadziła przez Wrocław. Tu dzieci zwiedziły Pałac Karłowicki. I chociaż historię znają jeszcze słabo, jednak z pewnością

wrażenie, jakie na nie wywarło to dzieło sztuki, zostało w ich pamięci na długie, długie lata. Trudno też było dzieciom ominąć ZOO, więc je też zwiedziły. Droga do Warszawy — gdzie liczą kilometry, po drodze są obdarowane w stolicy polskich jabłek — wspaniałymi owocami. W Warszawie dzielnie i wytrwale dzieciaki odbywają spacer Krakowskim Przedmieściem, zwiedzają Stare Miasto... Nie użalają się na zmęczenie, wszystko je ciekawo tego ostatniego dnia, jak zresztą i podczas ubiegłych 25 dni spędzonych na polskiej ziemi. No i odjazd do domu...

Chyba nigdy tak pilnie w swym krótkim życiu nie wycierali dzieci sylwetek swych rodziców... Powitanie było niezwykle gorące. Dyrektor szkoły, który towarzyszył dzieciom w powrotnej drodze, mógł obserwować, jak zarówno rodzice i dzieci byli siebie steknienni...

A po kilku dniach w szkole odbył się piękny wieczór dla rodziców, którzy mogli też poglądnąć film z pobytu ich dzieci w Macierzy. Prezenty zostały rozdane, owoce zjedzone, a dzieci ciągle żyją wspomnieniami i jeszcze z pewnością bardzo długo ich rozmowy będą się zaczynały od słów: „czy pamiętasz?” A jest też nadzieja, że inni uczniowie klas trzecich i czwartych na wiosnę gościnne Bardo odwiedzą.

Dziś, za te wspaniałe kilka tygodni w prawdziwie rajskim Bardzie Śląskim, za serca kochające i gorące, za prezenty, dzieci, rodzice, dyrektorka Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 pragną serdecznie podziękować Ministerstwu Edukacji Narodowej RP, Zarządowi Głównemu ZNP, jego oddziałowi w Radomiu, Kuratorium Oświaty w Radomiu, „Orbisowi”, Kolu Przejazdów Wilna i Ziemi Wileńskiej w Radomiu, Stowarzyszeniu „Opoka” (800 znaczy otrzymanych od niego ożobiło mogły żołnierskie na Cmentarzu Antokolskim) oraz Zespołowi Szkół Przemysłu Skórzanego w Radomiu, od którego w darze otrzymywane przylatki oraz 12 mundurków harcerskich po raz kolejny dzieciom przyjaźnił z Macierzy przypomnia.

Janina LISIEWICZ

NA ZDJĘCIACH: u góry — trzecioklasiści wraz ze swymi nauczycielkami — Krystyną Mażul oraz Heleną Gasperską; u dołu — czwartoklasiści. Fot. Bronisława Kondratowicz



NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Zaczarowane słowa

Dzisiaj mały Jasio przybiegł ze szkoły jak rzadko smutnawiony. Widać było po nim, że jest bardzo przejęty. Przy obiedzie siedział jak nigdy cicho, aż wreszcie rzekł:

— Mamusi, czy to prawda, że nie ma cudów?

— Czemu tak myślisz?

— No bo wiesz, dziś nam pani powiedziała, że już jesteśmy dumni i musimy wiedzieć, że życie jest bardzo trudne i żeśmy nie czekali na żadne cuda. Każdy z nas jest tym bardzo przejęty i zasmutniony.

— Wasza pani niezupełnie miała rację, cuda są. Naprawdę!

— Podaj mi chociaż jeden przykład.

— Jako przykład mogą służyć niektóre zaczarowane słowa. Jest ich bardzo wiele. Pani miała rację, że życie jest bardzo trudne, lecz o ile byłoby trudniejsze, gdyby nie było Nadziei czy Wiary!

— Czy są jeszcze jakieś zaczarowane słowa?

— Jak mówiłam, jest ich

bardzo wiele. Nawet sam o tym nie wiesz, ale zaraz się przekonasz, że używasz ich na co dzień. O! na przykład, muzyka. Jest ona niczym innym, jak tylko cudem, niekończącym się cudem. Wyobraź sobie — z siedmiu nutek powstają różne melodie. Melodie, które uspokajają, pocieszają, a nawet zmuszają do leż. Sam chyba wiesz, że bez muzyki życie byłoby o wiele mierniejsze.

— Tak, to prawda. A jakie są najbardziej zaczarowane słowa?

— To jest: Miłość. Przyjaźń. Kochanie. Kochać i być kochanym — to nie tylko szczęście, to największy sens życia. Zobacz, kochasz swoją siostrzyczkę — Magdę, tate, mnie. Widzę też, że przywiązałeś się do Piotra. Na pewno trudno byłoby ci nas stracić.

— Bardzo trudno. Dziękuję. Lecę do kolegów. Opo- wiem im, że cuda są!

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada.
Ale za to w potrzebie
Každy robi dla ciebie,
Co będzie mógł.

Jerzy STRUSIŃSKI

Biblioteka

Czasami piękne wiersze w stosownym ronanę leste i zbiera je do koszyk ziołista, barwna jeseń.

Do wierszy przychodzą z łąk nareczą kwiatów polnych i konwaliowe dzwonki obudzą braci śpiących.

Zaczną się opowieści, a lato zimą wstanie i ledwo się pomieści na bibliotecznej ścianie.

Śięgnij po złoty promyk z puchnącej jaseń pólki, a z owej kłaski i twym domu wylecą śmiegle jaskółki.

I chociaż mroź na polu, a śnieg wylecił świat, to tęczą siedmiu kolorów śmieje się książka i kwiat.

Nasz konkurs „Świat za sto lat“

Już w ubiegłej „Naszej Gromadzie” zamieściliśmy pierwsze prace na nasz konkurs nadesłane. Ubolewalimy, że niezbyt wielu z Was nim się zaciekało. Musimy dziś trochę tamto stwierdzenie skorygować, bowiem bardzo licznie wzięli w naszym konkursie udział uczniowie klasy Vb i Vlb Wileńskiej Szkoły Średniej nr 29. Nadesłano nam około 20 prac. Niestety, nie wszystkie rysunki (jednak postanowiliśmy, że jest to konkurs rysunkowy, ale też są wyjątki) nadają się do gazety (z powodów technicznych: słabe kolory, niewyraźne kontury). Dziś zamieszczamy kolejne sześć rysunków uczniów tej szkoły. Przy okazji chcemy Wam powiedzieć, że obowiązkowo przysyłając do nas czy to listy, czy rysunki, musicie podawać swój adres oraz numer szkoły i kla-

se. Oto w ubiegłej „Gromadzie” zasła z tego powodu pomyłka i bracia Robert i Władek Kaszkiewiczowie zostali uznani za uczniów szkoły nr 29, a są uczniami Wileńskiej Szkoły Średniej im. Adama Mickiewicza. Niestety, tego nam nie napisali. Dziś też zamieszczamy krótki listek na konkurs Agnieszki Ilkiewicz i nie podajemy ani szkoły, ani klasy, bo po prostu Agnieszka zapomniała o tym napisać. Prosimy więc bardzo, nie zaniedbujcie tych spraw. Chcemy też zaanonsować dziś, że już w następnej „Gromadzie” zamieścimy pracę przyslaną na konkurs przez Romka Urbanowicza z Niemenczyna — fantastyczne opowiadanie, bardzo długie, więc możliwie damy go w odcinkach. Podsumowanie konkursu i nagrody — też w następnej stronie dla uczniów. Repr. Bronisława Kondratowicz

Uwaga!

W następnej „Naszej Gromadzie” zamieścimy na próbę nauczycieli klas początkowych scenariusz przedstawienia jasekowego „Gwiazda Betlejska”, opracowany przez panią Irenę MORACZ, metodyka Instytutu Doskonalenia Nauczycieli.

Pies

Był słoneczny dzień. Na skraju wioski zatrzymał się samochód „Lada”. Wyrzucano z niego psa. Pies był rasowy: brązowy z dużymi brązowymi czarnymi uszami. Jak się później okazało, była to ona. Siedziała na drodze, w miejscu, gdzie przed chwilą zatrzymał się samochód. Wyglądała na bardzo smutną, nie ruszyła z miejsca przez dwa dni i dwie noce. Czekala na swego pana, ale nikt po nią nie przyjechał. Wreszcie trzeciego dnia, o wschodzie słońca, głód zmusił ją do opuszczenia posterunku. Powoli, z opuszczoną głową i jakby niepewnie, udala się w stronę wsi.

Nie opodal niewielkiego domku stała stodoła. Tam postanowiła odpocząć, bo się była zbliżyć do domu. Dzieci gospodarza domu zauważyły ją, wzbudziła w nich litość więc ją nakarmiły. Każdego dnia dzieci dawały jej coś do



jedzenia. Chyba ją polubiły, chociaż nie pozwalała się gaskać. Na każdy warkot motoru wybiegała na drogę. Trwało to kilka tygodni. Dzieci przywiązały się do psa.

Pewnego dnia, jak zwykle, wybiegła na warkot motoru i już nie wróciła... Dzieci poszły ją szukać i znalazły tylko jej ciało... Przejechał ją samochód. Dzieci pochowały psa w sadzie pod jablonką. Nie mogły wybaczyć gospodarzowi, który wyrzucił swego psa. Ale cóż, taki już był widocznie jego los.

Diana KARDIS,
uczniownica klasy Vlb,
Wileńskiej Szkoły Średniej
im. Adama Mickiewicza

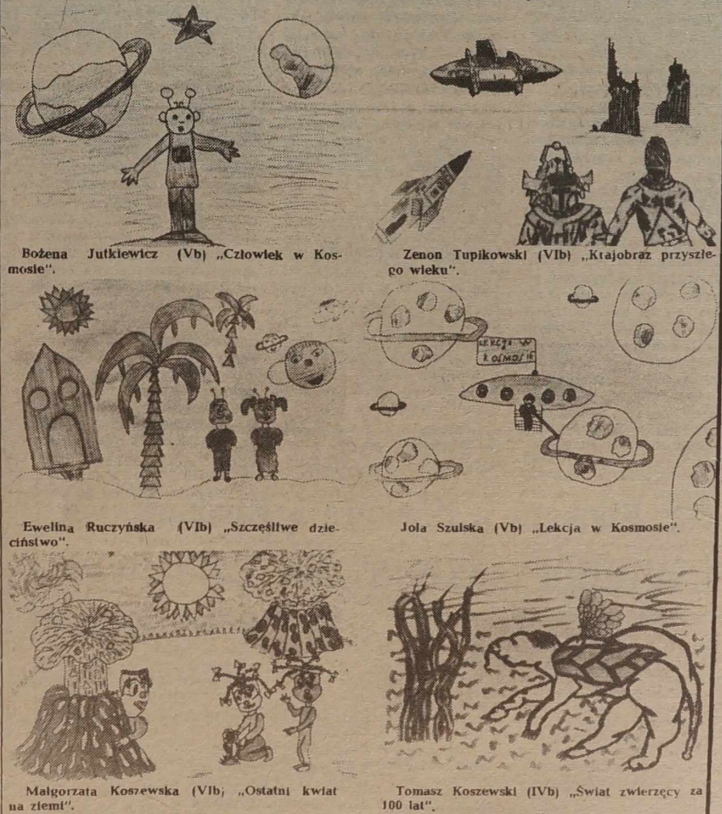
Fraszki

LEK

SATELITA
Stoncznik, spójrzcie,
jaka butna mina,
wleży,
ze sobą słonko przypomina.

W LESIE

Mieszka w nim echo i licho,
a jednak tak tu cicho...



Bożena Jutkiewicz (Vb) „Człowiek w Kosmosie”.

Zenon Tupikowski (Vlb) „Kraj obraz przyszłego wieku”.

Ewelina Ruczyńska (Vlb) „Szczęśliwe dzieciństwo”.

Jola Szulska (Vb) „Lekcja w Kosmosie”.

Malgorzata Koszewska (Vlb) „Ostatni kwiat na ziemi”.

Tomasz Koszewski (IVb) „Świat zwierzęcy za 100 lat”.

Kosmos będzie tak bliski...

Wiele się zmienia na Ziemi za sto lat. Ludzie wynajdują pożyteczne dla człowieka i nieszkodliwe dla środowiska maszyny. Zmieni się także stosunek ludzi do przyrody; zrozumieją, iż jest ona wielkim skarbem, który należy chronić. Nie będzie się zanieczyszczać mórz, rzek i jezior, zabroni się budować fabryki szkodliwe dla zdrowia. Z

pewnością zwiększy się ilość sanatoriów i domów wypoczynkowych w pięknych okolicach.

Naukowcy wynajdują środki, przy których pomocy można będzie zwalczać dotychczas nieuleczalne choroby.

Dzięki statkom kosmicznym ludzie będą mogli poszerzać wiedzę o innych planetach. Uda im się nawiązać kontakt

z mieszkańcami Kosmosu.

Ustana ciężła wojny. Na Ziemi będzie panował pokój. Wszystkie dzieci będą mogły uczyć się w szkole. Wakacje zaś można będzie spędzać na Księżycu lub na Marsie.

Na razie jest to niemożliwe, ale kiedyś na pewno tak będzie.

Agnieszka ILKIEWICZ

Polesie – ziemia wielkich Polaków

Rozmowa z Michałem DOBRYNINEM, prezesem Brzeskiego Oddziału Obwodowego im. R. Traugutta Związku Polaków na Białorusi

— Zawsze Nowogródek i Nowogródek... A przecież Adam Mickiewicz urodził się w Zaosiu, na terenie dzisiejszego obwodu brzeskiego. O tym mało kto pamięta. Na Polesiu w Mereczowszczyźnie urodził się również Tadeusz Kościuszko. W 1994 roku będziemy obchodzili jubileusz 200-lecia Insurekcji Kościuszkowskiej, a dwa lata później — 250-lecie urodzin Naczelnika. Z kolei Romuald Traugutt, który urodził się w Szestakowie niedaleko Brześcia, jest patronem naszego oddziału Związku. Na tej ziemi, w Skokach, przyszedł na świat Julian Ursyn Niemcewicz. Na terenie dzisiejszego obwodu brzeskiego urodził się i mieszkał Tadeusz Reytan.

Nieraz podkreślam, że Polesie to ziemia wielkich Polaków. Nie każde województwo w Polsce może się pochwycić tyloma znanymi ludźmi... Przeszłość pomaga nam odradzać polskość — tak rozpoczęła się moja rozmowa z panem Michałem Dobryninem, pracownikiem naukowym Instytutu Pedagogicznego w Brześciu.

— Ano właśnie. Niech pan opowie o Polesiu.

— Głównymi miastami Polesia są Brześć, Pińsk, Kobryń, Baranowicze, Łuniniec, Hanczewicze, Lachowicze, Próżana, Różana. Diaspora Polaków jest rozproszona w miastach, które wymieniałem. Polacy mieszkają również na wsi. Po 300—500 rodzin jest w Peliszczach w rejonie kamienieckim, w Łogiszynie — zwanym również „małą Warszawą” — ze swoimi tradycjami narodowymi. W całym obwodzie brzeskim zarejestrowanych jest 3 tysiące członków ZPB. Natomiast w obwodzie mieszka około 70 tysięcy naszych rodaków z ponad 400 tysięcy w całej Białorusi.

— Tradycje... Jak potrafiłcie w tamtych surowych warunkach je kontynuować?

— Utrzymujemy te same tradycje, szczególnie religijne, co i na Wileńszczyźnie albo w Polsce. Po 1947 roku w Brześciu, jak i na całej Białorusi, nie było szkolnictwa polskiego. Na przykład, w naszym mieście szkoła polska została zlikwidowana. Interesowałem się z jakiego powodu: przecież dawna konstytucja głosiła, że każda narodowość ma prawo do nauki w języku ojczystym...

Dowiedziałem się, że mali Polacy nie chcieli wstępować do organizacji pionierskiej. Również nie było w szkole organizacji komсомольskiej. Może to było powodem zamknięcia polskiej szkoły. Ale powodem do tego był na pewno wrogi stosunek władz centralnych do polskości. Jako wynik — do dziś nie mieliśmy szkół polskich.

Na Białorusi kilka pokoleń wychowało się bez słowa polskiego. Nie było nawet najprostszego. Doprowadziło to do tego, że tylko 13 proc. Polaków w republice uznaje język polski za ojczysty.

— Doprawdy, jest to smutne. Ale już następują zmiany.

— Obecnie inaczej do tego problemu podchodzą władze Białorusi. W Ministerstwie Oświaty Oleg Zacharewicz ma pieczę nad szkolnictwem polskim. W tym roku wydano elementarz polski w nakładzie 20 tys. egzemplarzy. W przygotowaniu są również inne podręczniki dla polskich klas. Od tego roku jest już polska klasa w Brześciu. To duże wydarzenie w naszym życiu. W Grodnie, natomiast, już jest kilka polskich klas.

— Wiem, że w Brześciu działa Uniwersytet Ludowy.



— Tak. W październiku odbędzie się inauguracja trzeciego roku akademickiego. Do uczelni uczęszcza około 200 osób. Nasz Uniwersytet Ludowy to placówka kulturalno-oświatowa współpracująca również z naukowcami z Polski: z Lublina, Torunia, Poznania, Warszawy.

Nasi rodacy na Białorusi

Tematy wykładów dotyczą historii, języka, kultury, tradycji — tego wszystkiego, co pomaga odradzać świadomość narodową. Podobne uniwersytety od tego roku mają działać także w Mińsku i Grodnie.

— Wynika z powyższego, że inteligencja w polskich rodowódzie jednak na Białorusi istnieje.

— W roku bieżącym zawiązało się w republice Stowarzyszenie Naukowców Polaków na Białorusi. Na jego czele stoi profesor Czesław Bienkowski z uniwersytetu w Mińsku. Powstały obwodowe oddziały stowarzyszenia. Brzeskim oddziałem kieruje Jan Bunko, liczy około 30 osób.

Oprócz Uniwersytetu Ludowego w Brześciu działa również Centrum Nauki Języka Polskiego dla Dorosłych. Z jednej strony, około 2 tysięcy dzieci uczy się na terenie obwodu języka pol-

skiego. Z drugiej, wielu dorosłych też pragnie go poznać. Temu ma służyć Centrum. W tym roku mamy już ponad 100 osób chętnych. Centrum działa na zasadach komercyjnych. Za kurs płać się około 2 tys. rubli. Pracuje tu kilka etatowych specjalistów. Chcielibyśmy również przygotowywać studentów z nową specjalnością — język polski.

Centrum będzie posiadało około 30 maszyn do pisania, komputer. Mamy przygotowywać sekretarki biurowe dla firm komercyjnych, które by znalazły polski, angielski, niemiecki. Dziś jest tak, że sekretarka nie potrafi napisać w żadnym z tych języków najprostszego listu za granicę.

— Mówił Pan, że w obwodzie brzeskim mieszka około 70 tysięcy Polaków. Macie dokonał?

— Rok temu, współpracując z Fundacją Ochrony Pomników w Warszawie, wspólnie wzniesiliśmy w Mokranach pomnik marynarzom Flotylli Pińskiej poległym w wrześniu 1939 r. Pomnik ten stoi przy szosie Brześć—Kijów.

Uporzadkowaliśmy także cmentarz w Brześciu. Wspólnie z księdzem dziekanem Zbigniewem uporządkowaliśmy około 400 grobów i ustawiliśmy nowe krzyże wg pierwotnego wyglądu. Pomogła nam w tym parafia z województwa białostocko-podlaskiego. Odnowiono także cmentarz katolicki w Brześciu Wysokim. To ma wielki wpływ na odradzanie świadomości religijnej i narodowej.

— Wobec tego zapytam: jak się układają stosunki z Białoruskim Frontem Narodowym?

— Ściśle współpracujemy. 8 września odbyła się, na przykład, uroczystość w rocznicę bitwy pod Orszą w

1514 roku. Białorusini wzięli ten dzień za dzień urodzenia wojska białoruskiego. Brałem udział w uroczystościach i nawet wygłosiłem na białorusku przemówienie. Dążymy, aby wśród Polaków i Białorusinów była wspólnota, a nie wrogość. Białoruskie dzieci, na przykład „Karolinka”, Nawiasem mówiąc, mamy swój teatr amatorski. Zakładamy też biblioteki, z których najwięcej są — parafialne.

— Włara na Białorusi przeżył swój senesans.

— Tak. Odbyło się odnowienie i poświęcenie kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Brześciu. Poświęcony stały także dwa dzwony. Pierwszy, to dar naszego księdza arcybiskupa Kazimierza Świętaka „Zygmunt Łaziński” — od imienia wybitnego działacza religijnego na Polesiu. Drugi dzwon nazywa się „Jan Paweł II” powstał z darów ludności. Odbyło się także przeniesienie obrazu Matki Boskiej Brzeskiej z dzielnicy Kijówka i kaplicy do odnowionego kościoła. Udział w uroczystościach wzięło kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

— W jakich jeszcze miejscowościach zwroceno wieny świątyni?

— W Czerniawczycach, Peliszczach, Kobryniu. W planach — odnowienie kościoła, który dotąd jest wykorzystywany jako sala sportowa w Wysokim Litewskim niedaleko Wołczyń, w Szerszawie. Parafie odradzają się w rejonie baranowickim. Życie powraca do normalności.

— Rozmawiał Józef SZOSTAKOWSKI
NA REPRODUKCJI: Władysław Zin. Zaścianek Zaosie, gdzie 17 maja 1798 r. urodził się Adam Mickiewicz.

Konkurs • Konkurs • Konkurs Wielka szansa dla poetów

Organizatorzy XII Ogólnopolskiego Konkursu Poezji „Szukamy Talentów Wsi” — Wąglany Wileńskiego” z apelem, by uczestniczyli w tym konkursie. Oczywiście, chodzi o ludzi — bez względu na wiek — starających się poezją „Tyłko wspólnymi siłami, Wąskiej Redakcji i nas organizatorów możemy rozszerzyć i odkryć niezgłębioną kopalinę chiptokich talentów, poetów ukrytych gdzieś w zakamarkach najodleglejszych opłotków zagubionych” — pisze w imieniu organizatorów konkursu pan Waldemar Józef.

My również serdecznie zapraszamy naszych Czytelników - poetów do uczestniczenia w tym konkursie. Poniżej zamieszczamy jego regulamin:

— w konkursie mogą brać udział poeci z kraju a także z zagranicy piszący w języku polskim. Preferowani są poeci zamieszkałi na wsi lub w małych miasteczkach. Szczególnie się zachęca do tworzenia poezji związanej ze stronami rodzinnymi, pięknem przyrody, życiem na prowincji, pracą na wsi. Mogą być też wiersze o innej tematyce;

— wszyscy poeci proszeni są o podanie daty urodzenia, dokładnego adresu zamieszkania. Miłe widziane będą krótkie notki biograficzne, skąd się dowiedzieli o konkursie, oraz gdzie i kiedy zadebiutowali swoimi pierwszymi wierszami;

— uczestnicy konkursu proszeni są o nadsyłanie pięciu wierszy w trzech egzemplarzach

maszynopisu lub czytelnego rękopisu do dnia 31.1.1993 roku na adres:

Waldemar Józef
Wąglany 50
26-307 Białaczów
woj. piotrkowskie

z dopiskiem na kopercie: XII konkurs „Szukamy Talentów Wsi”.

I nagroda — 1.500.000 zł.,

II nagroda — 1.000.000 zł.,

III nagroda — 500.000 zł.,

25 wyróżnień po 300.000 zł.

Przewidywane są również dodatkowe nagrody ufundowane przez zaprzyjaźnionych sponsorów;

— najlepszy nagrodzeni i wyróżnieni poeci zostaną zaproszeni do Wąglan na koszt organizatorów na uroczyste podsumowanie konkursu, które przewidziane jest na maj 1993 r.

— utwory wysłane na konkurs nie są zwracane.

Organizatorami konkursu są:

— Ministerstwo Kultury i Sztuki;
— Urząd Wojewódzki — Wydział Spraw Społecznych;
— Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne „GRETAPOL”;
— Towarzystwo Przyjaciół Wąglan;
— Urząd Gminy w Białaczowie.

Organizatorzy oraz redakcja życzą udanych debiutów w konkursie.
Inf. wł.

Indeks cen konsumpcyjnych

Według danych obserwacji wybiórczych indeks cen konsumpcyjnych w republice wynosił w październiku 1992 r. w porównaniu z wrześniem 1,189, a w porównaniu z grudniem 1991 roku 7,664.

Poniżej podane są indeksy ogólny i cen podstawowych towarów i grup usług.

Nazwy grup	Październik 1992 r. w stosunku do września
Towary konsumpcyjne i usługi w tym:	1,189
Artykuły spożywcze	1,162
Odzież i obuwie	1,292
Wydatki na mieszkanie	1,180
Wydatki na funkcjonowanie gospodarstwa domowego	1,167
Transport	1,136
Artykuły użytku osobistego i usługi medyczne	1,113
Wydatki na kulturę, oświatę i wypoczynek	1,754
Wyroby tytoniowe i napoje alkoholowe	1,064

Department Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej

Historycy deptali miedze...

Jesli historia jest matką nauk, to dla polityki musiałaby być z pewnością macochą. Bo przecież na początku dzieje się po prostu dzieją. To dopiero z czasem zaczęły one trafiać w polityczny sieć, jakże sprytnie zastawiane przez wielkich i morych tego świata, a nigdy nie mających dość. Tak przez historie popłynęły rzeki krwi, jak na milionów zaczęto liczyć alary ludzkie, tak zostały poróżnione i wciągnięte w zbrodnie całej narody.

Takie to filozoficzno-metafizyczne dąmianie rozdziło się co raz w mej głowie, kiedy przez 3 dni siedział w wystawnej choć ciągnącej żabem sali Akademii Nauk Litwy oraz al. Giečvina w Wilnie, przysłuchując się obradom międzynarodowego sympozjum „Stosunki między państwami Litwy i Polski w historii Europy Środkowej XX wieku: przeszłość i perspektywy”, zorganizowanej w ubiegłym tygodniu staraniami Instytutu Historii Litwy i Instytutu Języka Litewskiego. I w pewnym momencie dałem się przylapać myśli, która to seminarium mogłaby postawić na głowie. Wyobraziłem sobie, że raptem zmartwychwstają i zasiadają przy wspólnym stole, by zrobić rozrachunek historii a i własnych sumień zarazem, ale już z perspektywy dnia dzisiejszego, Pilsudski i Mickievičius-Kapsukas, Żeligowski i Smetona, „Wilki” Krzyżanowski i Plechavičius. Na sali tymczasem było to, co było: obradowali historycy Polski, Litwy, Lotwy, Ukrainy, Białorusi, Niemiec, Finlandii, to krusząc kopie, to znowu popoławczy się, że nie tedv droga do porozumienia, tonując własne sądy i wnioski.

Bo naprawde stosunki między państwami Litwy i Polski w XX wieku nie są tematem łatwym do interpretacji, a co więcej — takiej, która

mogłaby załadować obie strony. Po kilkunastu wiekach wspólnej historii, po Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nasze stulecie wniósł w zgodne pożyście jakże znaczące dysonansy, spłynęło wydarzeniami, po dziś dzień stanowiącymi koszt niezgody.

Prawda ródzi się ponoć w sporach. Tym bardziej prawdziwa historyczna. Pod warunkiem jednak, że poprzez dobrą wolę znajdzie się punkty stykowe. Byłem przemile zakochany słuchając wystąpienia młodych historyków litewskich Aleksandravičiusa, Mikynsa, Bubnysa, Laurinavičiusa, Kulakauskasa. Oni naprawde szukali płaszczyzny do porozumienia w niecodziennym dla Litwinów sposób traktując wydarzenia polityczne między Litwą i Polską w naszym stuleciu, stał w oczach „Vilnii” nie poza dezaprobatacją zyskać nie mogli.

SYMPOZJUM CZY NIEWYKORZYSTANA SZANSA?

Szkoda więc, że zabrakło idącego im w sukurs głosu historyków polskich. Głosem takich znawców przedmiotu jak Łossowski, Błaszczki, Bardach. Po prostu nie było ich na sali. Z niewiadomych przyczyn. Jedni twierdzili, iż jest to zwyciężony bojkot przez wymienionych historyków wileńskiego sympozjum z przekonania, że będzie to nie spotkanie naukowców a show polityczne, inni skłonni byli szukać przyczyn tej absencji w pustawej kiesie polskich placówek naukowych. Tak czy owak marzenie prof. Zepkaite o zmniejszeniu się „oko w oko” w dyskusji z samym prof. Łossowskim spaliło, tym razem na panewce a wspomniani młodzi historycy litewscy też się z tego powodu zgodnie martwili.

Poziom referatów o przeszłości stosunków polsko-litewskich w XX wieku był dosyć wysoki. Gorzej wypadła próba nakreślenia wizji ich przyszłości. Szczególnie w tym celu! W ostatnim dniu sympozjum dobrze nam wszystkim znani a grający „pierwsze skrzypce” w „Vilnii” Gaucas i Garšva. Pierwszy znowu ronił łzę nad polonizacją Litwy Południowo-Wschodniej poprzez szkolnictwo polskie, drugi jako watek wstępny do rozmów z Polakami ządał od obecnej Rzeczypospolitej Polskiej pojęcia matusz Żeligowski do Wilno, przyznania się do pozycji agresora tudzież zaniechania roszczeń terytorialnych.

Ostatecznie się przekonałem, że z „Vilniją” do rozmów zasiadać trudno. Tym bardziej na trzecią głowę. Bo jak tu można potakiwać pochwale... poganiawa i sugerować powrót Litwy do niego, co miało zresztą miejsce na sali podczas dyskusji w sympozjum, potępiając na domniem w czambuł chrzeszt albo uznając — jak to uczynił Griška — wstąpienie Garšvy za „mocny końcowy akord trzydniowych obrad”.

Historycy i językoznawcy (a wydał mi się, że się stało, że zostali oni ze sobą przemieszani, co rozwidniło nieco tematycznie sympozjum) podyskutowali. By nie była to rozmowa jedynie „sobie a muzom”, pomyślane jest wadzie w osobnej książce materiałów sympozjum. Zatem jego tematyka będzie miała okazję objąć swym zasięgiem szersze rzesze społeczne, skłaniając je do przemyśleń. Oby w tej liczbie znaleźli się również politycy dnia dzisiejszego, jak nad Niemnem tak też nad Wisłą.

Kończąc wypadła też przyklasnąć z pewnością każdemu kolejnemu (niech tylko konstruktywnemu) spotkaniu historyków Litwy i Polski. Przecież tylko na mocnym fundamencie historycznym można budować jutro, tylko tedv wiedzcie droga do porozumienia dwóch państw sąsiadów w integrację się Europy końca XX wieku.

Henryk MAZUL

W sobotę wystąpi Kapela Wileńska

21 listopada (w sobotę) o godz. 15 i 18 w Pałacu Związków Zawodowych (ul. V. Mykolaitisa - Putina 5) wystąpi Kapela Wileńska. Bilety do nabycia w dniach 17-20 listopada od godz. 17 do 19 w Pałacu. Przed koncertami i podczas przerwy można będzie kupić najnowsze nagrania Kapeli.

Inf. wł.

Prawem pamięci

O przykłej dezinformacji

Pięknym gestem litewsko-polskiego pojednania było wspólne zapalenie zniczków pamięci na cmentarzach w Gliniszczkach oraz w Dubinkach w Dniu Wszystkich Świętych przez ambasadora RP w Wilnie Jana Widackiego, konsułu Konsulatu Generalnego RP Dobiesława Rzemienieckiego i Henryka Stawryłę, radcę, ministra pełnomocnego Mariusza Maszkiewicza, pierwszego sekretarza ambasady Wojciecha Wróblewskiego zastępcę przewodniczącego RN RL Kazimierasa Motieke, ministra bez teki Stasysa Kropasa oraz osoby im towarzyszące. Łobyzki dziegiu w beczce miodu stała się zamieszczona w prasie litewskiej informacja o tej imprezie.

O relacjach poświęconych obchodom Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, które ukazały się na łamach dzienników „Lietuvos aidas” („Poległym litwinom i Polakom”, podpisane ELTA, nr 215 (6173) z dn. 3 listopada 1992 r.) i „Echa Litwy” („Nie gęsnąc światła pamięci”, kor. własna, nr 215 (14846) również z dn. 3 listopada br.) znalazła się, delikatnie mówiąc, przykra dezinformacja, że we wsi Gliniszczki w rejonie wileńskim uczczono pamięć spoczywających tu Polaków i Litwinów, którzy 20 czerwca 1944 r. zostali rozstrzelani przez Niemców.

W ten sposób wykazano absolutną nieznajomość historii, wydarzeń tamtych lat. Przekonać się o tym można, gdy np. sięgniemy po publikację litewskiego autora A. unasa Bubnysa pt. „Armia Krajowa w południowo-wschodniej Litwie Kronika wydarzeń”, zamieszczona w tygodniku „Švyturys” nr 6 z marca 1990 r. Mord w Gliniszczkach został w niej przedstawiony następująco: „20 czerwca 1944 oddział samobrony litewskiej, mszcząc się za (śmierć) 4 żołnierzy poległych w starciu z akowcami, rozstrzelał 39 (inne źródła podają 38 — J. S.) cywilnych Polaków w majątku Gliniszki (rejon wileński). Wśród zabitych byli starcy i nieletnie dzieci”.

Dezinformacja o sprawach mordu w Gliniszczkach w oczach czytelnika słabo lub w ogóle nie rozeznanego w historii działalności AK na Wi-

leńszczyźnie jeszcze bardziej „wygrywa” z następująca tuż po niej we wspomnianych publikacjach wiadomość, że złożone hołd pamięci rozstrzelanych przez Armię Krajową 23 czerwca 1944 r. pokojowych obywateli we wsi Dubinki w rejonie moleickim.

Ten sam A. Bubnys pisze: „23 czerwca 1944 mszcząc się za zbrodnie litewskiej samobrony w Gliniszczkach, oddział akowców Z. Szendziela (z „Lupaszki”) rozgromił gminę dubińska...”. Gwoli prawdziwie należą nadmienić, że Komendant Okręgu AK gen. „Wilki” — Aleksander Krzyżanowski był przeciwny krwawemu odwetowi. Wydał nawet specjalny rozkaz zabraniający to czynić. Niestety, nie dotarł on do „Lupaszki”. Ten pojedynczy przypadek historii AK na Wileńszczyźnie zbiorowego mordu na cywilnej ludności jest zbrodnią, która splamiała honor Armii Krajowej — pisze Roman Korab-Zebryk w swojej książce pt. „Biała Księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie”. Takie postępowanie obce byłoby etosowi AK. Nie mogą też zbrodni usprawiedliwić nadzwyczajne okoliczności — zrozumiale wzbudzenie całego oddziału na wieść o wymordowaniu w Gliniszczkach prawie 40 Polaków, w tym ciężarnych kobiet, starców i dzieci (...).

W Gliniszczkach na zbiorowej mogile pomordowanych Polaków dotychczas widnieje tablica z napisem w języku rosyjskim: „Tutaj pochowane są ofiary faszyzmu rozstrzelane 20 czerwca 1944 r. 38 osób”.

Spoczywającym tu należy się zgodny z prawdą historyczną napis na nagrobku, w tym w języku polskim z nazwiskami ofiar. Niestety, nie zrobiono tego dotychczas ani poprzednie kierownictwo rejonu wileńskiego, które tak mocno uprawiało politykierstwo, ani też, oczywiście, obecne w osobie pełnomocnika rządu na rejon wileński A. Merkysa. Być może uczyni to przyszła rada Samorządu: która mieszkający rejonu wybiora nadchodzącej niedzieli oraz powołane przez nią organa wykonawcze?

Jerzy SURWILLO

Piątkowe rozmowy w kaplicy

Choć czasowa kaplica Błogosławionego Jerzego i dom parafialny w wileńskiej mikro-dzielnicy Wirszuliskiej otwarte zostały zaledwie przed rokiem, pojawiły się tu już dobre, ciekawe tradycje. Jedną z nich jest młodzieżowy klub dyskusyjny „Członkowie Klubu” — uczniowie i studenci pozostają tu

w każdy piątek po wieczornej Mszy św. Odbywają się dyskusje, omawia się konkretne tematy. W zrozumieniu skomplikowanych spraw religijnych, znaleźć odpowiedzi na pojawiające pytania pomaga redaktor naczelny „Kataliku pasaulis” ksiądz Ausvėdas Belickas. (ELTA)



Bankas HERMIS

Szanowni Państwo!

Wątpliwości opróżniają Waszą kieszeń.

Jezeli powierzycie nam co najmniej

10.000 talonów to

po 3 miesiącach będziecie mieli — 11.500 talonów!

po 6 miesiącach — 13.500!

po roku nawet — 19.000 talonów!

Czekamy na Państwa pod adresem: Vilnius, J. Gailis 9/1, tel. 22-67-72, fax. 61-56-34

Kaunas, Kęstucio 38, tel. 22-85-83

Panevezys, Respublikos 36, tel. 3-59-36

Druskininkai, Dabintos 3, tel. 5-58-91.

Pieniądze Państwa już w Hermisie?

Znakomicie. Otrzymacie Państwo

więcej niż się spodziewali

(Zam. 1290)

UKF 69.05

Znad Wilii

Rozgłoszenia radiowa

Radio „Znad Wilii” proponuje codziennie od godziny 14.00 do 02.00 stałe audycje informacyjne, retransmisje programów BBC, ogłoszenia, kursy walut, konkur-

sv oraz następujące audycje:

Wtorek, 17 listopada: 23.10 — „Przypadkowy koncert”;

23.50 — Lekcja języka angielskiego — Radio BBC. 24.00 — Muzyczna noc Mirosława Juchniwicza.

Środa, 18 listopada: 23.10 — „Muzyczna noc” program Saby Gielwanowskiej. 23.50 — Lekcja języka angielskiego — Radio BBC. 24.00 — Muzyczna noc Rajmunda Kowalkowa.

Czwartek, 19 listopada: 23.10 — „Portret artysty — Madonna” program Saby Gielwanowskiej. 23.50 — Lekcja języka angielskiego — Radio BBC. 24.00 — Muzyczna noc Rajmunda Kowalkowa.

Piątek, 20 listopada: 23.10 — Lista przebojów Radia „Znad Wilii”. 24.00 — Muzyczna noc Jarosława Kamińskiego, Radio „Znad Wilii” Wilno 2019 al. Laives 60, tel. 42-94-57

Telewizja

WTOREK, 17 LISTOPADA
LTV-1

9.00 — Program, 9.05 — Tele-
giedla, 9.15 — Język litewski,
10.00 — Program sportowy, 10.30
— Na Dzień Niepodległości Lit-
wy, 17.55 — Dziennik, 18.10
— Film dok. 13.40 — Program cyt-
kowy, 19.05 — Film dok. 20.00
— Dobranocka, 20.25 — Reklama,
20.30 — Panorama, 21.00 —
Serial TV Argilii „Siollica”, Odc.
1, 21.55 — Serial humorystyczny
„Pan Byn”, Odc. 1, 22.20 —
Dokumentalistyka sportowa. Naj-
szybsi ludzie świata. Odc. 1,
22.50 — Wasze studio, 23.05 —
Koncert, 23.15 — Dziennik wie-
czorny.

Ostankino

4.55 — Program dnia, 5.00 —
Dziennik, 5.20 — Gimnastyka,
5.30 — Poranek, 7.45 — Firma
gwarantuje, 8.00 — Dziennik,
8.20 — TV serial „Bogaci też
placzą”, 9.05 — Przegląd pikar-
ski, 9.35 — Program rozrywkowy,
10.25 — TV film fab. „Bla-
hoski życia”, Odc. 7, 11.00 —
Dziennik, 11.20 — TV film fab.
„Wieczny mężczyzna”, Odc. 1,
12.40 — TV film fab. „Kryzys”,
14.00 — Dziennik, 14.25 — Wia-
domości biznesu, 14.40 — Notu-
s, 14.45 — Koncert, 15.00 — Film
anim. „Pszczółka Maja”, 15.50 —
Nasz klub muzyczny, 16.50 —
Ekspres prasowy, 17.00 —
Dziennik, 17.25 — Międzypańst-
wowy kanał Ostankino przedsta-
wia, 18.00 — TV serial „Bogaci
też placzą”, 18.45 — Program
muzyczny, „Miniatura”, 19.00 —
Temat, 19.45 — Dobranocka,
20.00 — Dziennik, 20.40 — Film
TV „Proctow protoplasty dru-
ku Joana”, Odc. 3, 21.45 — Re-
wia żołnierska, 22.15 — Festi-
wal wideoklipów. Podczas przy-
got. o 23.00 — Dziennik, 23.50
— Koncert, 0.40 — TV film fab.
„Kryzys”.

Warszawa

11.00 — „Pogranicze w ogniu”
(12) — serial TP, 12.00 — Gieł-
da pracy — giełda szan, 12.20
— Przyjemne z pozytywem, 12.40
— Gotowanie na ekranie, 13.00
— Wiadomości, 13.10 —
Program dnia, 13.15—17.00 —
Telewizja edukacyjna, 17.00 —
Program dnia, 17.05 — Dla dzie-
ci, „Tik-Tak”, 17.55 — Język
angielski dla dzieci, 18.00 —
Telexpress, 18.20 — Serial
animowany prod. USA, 18.50 —
„Murphy Brown”, serial prod.
USA, 19.15 — Rewizja nadzwy-
czajna, 19.45 — Armie świata,
20.00 — Wieczorynka, 20.30 —
Wiadomości, 20.55 — 7 minut
dla ministra pracy, 21.10 — Ar-
cydziela sztuki filmowej: „Dzi-
siejšie czasy” — film fab. prod.
USA, 22.45 — Gra o pieniądze
— „Telemistrz”, magazyn mu-
zyki rozrywkowej, 23.45 — Wia-
domości, 0.05 — Wieszór z cu-
dotwórcą, 0.45 — Ostatni mohl-
kanca bluesa (2).

TV Rosji

7.00 — Więści, 7.25 — Czas
biznesmenów, 7.55 — Bez retu-
szu, 8.50 — W wolnym czasie,
9.05 — Moskwa — Berlin, 9.35
— TV serial dok. „Monstrum”,
Film 1, „Stalin i władza”, 10.30
— Nostalgiczne wieczornice,
11.00 — Film fab. „Ekspres trans-
syberyjski”, 12.30 — Kresków-
ka, 12.35 — Tinko, 12.40 —
Sprawa chłopaka, 13.00 —
Więści, 15.00 — Telegiel-
da, 15.30 — Program dla
przedsiębiorców, 15.50 — Kres-
kówka, 16.00 — Więści, 16.15
— Europa — Azja, 17.00 — Ze-
garmistrz, 17.30 — Wiadomości
parlamentarne, 17.45 — Chry-
stus i Antychryst, 18.30 — Nowe
nazwisko, A. Szaganow, 18.55
— Reklama, 19.00 — Więści,
19.20 — Reklama, 19.25 — TV
serial „Santa Barbara” (100),
20.15 — Owoce oświaty, 21.00
— Na cudzej uczcie, 23.30 —
Program rozrywkowy.

ŚRODA, 18 LISTOPADA

LTV-1

9.00 — Program, 9.05 — Gęst.
9.35 — Pod własnym dachem,
10.20 — Dla małych i dużych,
17.50 — Wiadomości, 18.05 —
Film dok. 18.35 — Film przygo-
dowy „Pirat — książę”, 20.00 —
Nasz elementarz, 20.05 — Dob-
ranocka, 20.25 — Reklama, 20.30
— Panorama, 21.00 — Film de-
tekt. „Pięte piętro”, Odc. 2,
21.55 — Dokumentalistyka spor-
towa, 22.50 — Koncert, 23.15 —
Wiadomości wieczorne.

LTV-2

20.35 — TV serial „Sasiadzi”,
Odc. 6, 21.00 — Najemnie-
niejsi ludzie Ameryki, 21.25 —
TV serial „E-street”, Odc. 3,
21.50 — Koncert, 22.00 — Aleja
Laisvies, 22.20 — 24 kadry na
sekundę.

TV Litwy Wschodniej

18.00 — Trans. program
TVP, 19.15 — Wiadomości w
jęz. litewskim, 19.25 — Program
po białorusku, 19.45 — Wsta-
wy, wystawy, 20.00 — Wiadomo-
ści w jęz. rosyjskim, 20.10 —
„Kronika litewska 1918—1940”,
20.40 — Telespot, 20.45 — Wia-
domości w jęz. polskim, 20.55
— Nie śpij jeszcze., 21.05 — Ro-
mas Ubaratas. Droga na szczyt
olimpijski, 22.00 — Program mu-
zyczny, 22.20 — Sex Sargio TV,
23.00 — Trans. program TVP.

Warszawa

11.00 — „Dzisiejsze czasy” —
film fab. prod. USA, 12.30 —
„Dalecy a bliscy” — magazyn
mniejszości narodowych, 13.00
— Wiadomości, 13.10 — Pro-
gram dnia, 13.15—17.00 — Tele-
wizja edukacyjna, 17.05 — Dla
młodych widzów. Mój program
na antenie, 18.00 — Telex-
press, 18.20 — Na wariackich
papierach” (7) — serial prod.
USA, 19.10 — Klinika zdrowego
człowieka, 19.40 — Laborato-
rium, 20.00 — Wieczorynka,
20.30 — Wiadomości, 21.10 —
Eliminacje do mistrzostw świa-
ta. Mecze piłki nożnej: Anglia
— Turcja, 23.00 — Polska w
parlamentarnej, 23.20 — Leksykon
polskiej muzyki rozrywkowej,
T. 23.45 — Wiadomości, 0.05
— „Królowa Bona” (3) — se-
rial TP.

Ostankino

5.00 — Dziennik, 5.20 — Gi-
mnastyka, 5.30 — Poranek, 7.45
— Firma gwarantuje, 8.00 —
Dziennik, 8.20 — TV serial „Bo-
gaci też placzą”, 9.50 — Kres-
kówki, 10.10 — TV film dok.
11.00 — Dziennik, 11.20 — TV
film fab. „Wieczny mężczyzna”,
Odc. 2, 12.35 — Kreskówka,
12.40 — TV film fab. „Niezgod-
ność charakterów”, 14.00 —
Dziennik, 14.25 — Rozmaitości
TV, 15.10 — Notes, 15.15 —
Kreskówka, 16.05 — Duzo muzy-
ki, 16.50 — Ekspres prasowy,
17.00 — Dziennik, 17.25 — Mię-
dzypaństwowy kanał Ostankino
przedstawia, 18.00 — TV serial
„Bogaci też placzą”, 18.45 —
Teatr plus TV, 19.45 — Dobra-
nacka, 20.00 — Dziennik, 23.00
— Dziennik, 23.25 — Program
rozrywkowy, 23.55 — TV film
dok. 0.55 — TV film fab. „Nie-
zgodność charakterów”.

TV Rosji

7.00 — Więści, 7.20 — Rek-
lama, 7.25 — Czas biznesmenów.

PAŃSTWOWE WILEŃSKIE BIURO PODRÓŻY ZAPRASZA NA WYCIECZKI:

POLSKA — (autokarem) — 19 i 26 listopada.
Koszt — 17 dolarów USA i 3422 talony.
POLSKA — BUDAPEST — 25 listopada
Koszt — 69 dolarów USA i 1700 talonów.
POLSKA — BERLIN — na początku grudnia
Koszt — 71 dolarów USA i 1900 talonów.
INDIE — DELHI — w połowie grudnia
Koszt — 88 dolarów USA i 95280 talonów (bagaż 50 kg).
INDIE — DELHI — AGRA — w grudniu
Koszt — 169 dolarów USA i 84169 talonów (bagaż — 50 kg).
PAKISTAN — KARACZI — w grudniu
Koszt — 179 dolarów USA i 79639 talonów (z wyżywieniem),
129 dolarów USA i 79639 talonów (bez wyżywienia).
Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 2, tel. 75-08-55 i 75-61-14.
(Zam. 1306)

KLUB SPORTOWO-ZDROWOTNY „Wiktoria”

proponuje wszystkim chętnym:

- sale trenau do uprawiania kulturystyki i gimna-
styki zdrowotnej,
 - saunę z pokojem wypoczynku,
 - usługi masażysty.
- Zapisywać się należy w dniach pracy w godz. 16—
19, w soboty od godz. 13—15, pod adresem: ul. Zveju
28, klub wioślarski „Zalgris” (między mostem Zirmu-
skim i Pałacem Sportu Lodowego). (Zam. 1308)

ZAPRASZAMY NA WYSTAWĘ

Dni gospodarki Czech i Słowacji

która czynna jest w Litewskim Centrum Wystawowym
„Litexpo” w Wilnie przy al. Laisves 5 w dniach 17—
21 listopada 1992 r. w godzinach od 10 do 19.
Na wystawie prezentowane są towary konsumpcyj-
ne, wyroby przemysłu włókienniczego, lekkiego, poli-
graficznego i maszynowego Czech i Słowacji.
Codziennie w godzinach 11.30, 14 i 16 będą się od-
bywały pokazy mody.
Brneńskie Targi i Wystawy, Litewskie
Centrum Wystawowe „Litexpo”.
(Zam. 1307)

7.55 — Na cudzej uczcie, 10.10
— Nowe nazwisko — A. Szaga-
now, 10.15 — Owoce oświaty,
11.00 — TV serial „Santa Bar-
bara” (100), 11.50 — Kresków-
ka, 12.00 — Dni powszednie i
święta Omanu, 12.35 — Program
inform.-komercyjny, 12.40 —
Sprawa chłopaka, 13.00 — Wię-
ści, 15.00 — Biznes, 15.15 —
Aksamitny sezon Sotki, 15.45 —
TV film fab. „Rodzina Smirno-
wów”, „Jak żyć”, 16.00 — Wię-
ści, 16.15 — Daleki Wschód,
17.30 — Wyjaśnijmy sprawę,
17.45 — Film dok. 18.45 — Świę-
to co dzień, 18.55 — Reklama,
19.00 — Więści, 19.20 — Re-
klama, 19.25 — TV serial „Santa
Barbara”, (101), 20.15 — Kres-
kówka dla dorosłych, 20.20 —
Optymistyczna farsa, 20.50 —
Program Eks, 21.00 — TV se-
rial dok. „Monstrum”, Film 3,
„Stalin: kontrola umysłu i duszy”,
21.55 — Reklama, 22.00 —
Więści, Prognoza astrologiczna,
22.25 — Karuzela sportowa,
22.30 — Na sesji RN FR, 23.00
— Egzotyka.

SPRZEDAJĘ
nowe kuchenne płytki elek-
tryczne (jedno i więcej faj-
jerkowe), pralkę „Wiatka
automat-16”, papierosy „Win-
ston”.
Zwracać się: Vilnius, tel.
41-64-24. (Zam. 1314)

KUPIĘ
polskie złote.
Zwracać się: Vilnius, tel.
75-60-49 od 17 do 21.
(Zam. 1287)

SPRZEDAM
nowy telewizor „Horizont
51 CTV-441DW” (sześci-
ciast, 6 systemów, 55 kanałów,
zdalne sterowanie, cena 175
USD).
Zwracać się: Vilnius, tel.
75-83-40. (Zam. 1309)

KUPUJEMY
czeki inwestycyjne.
SPRZEDAJEMY
odkurzacze „Audra” i „Au-
dra-piu”.
Zwracać się: Vilnius, B.
Radvilaites 3-206, tel. 61-40-
75. (Zam. 1297)

SPRZEDAJĘ
komplety spyalne: „Zunda-
3”, „Zunda-4”, „Zunda-5”
(biały).
Zwracać się: Vilnius, tel.
46-46-71. (Zam. 1302)

SPRZEDAJE SIĘ
mąkę pszenną „Donskaja”
wyższego gatunku, w wor-
kach.
Zwracać się: Vilnius, 42-92-
79, 46-22-13. (Zam. 1272)

SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne. Oplata
od razu.
Zwracać się: Vilnius, Ge-
rostos Vilites 1, gab. 2 od
godz. 9 do 18, tel. 23-02-61.
(Zam. 1273)

Ekran

VILNIUS — „Falszywy palnik”
(USA, komedia) — 17—22.XI
11, 12.50, 14.40, 16.30, 18.15,
20.30.
AUSZRA — „Tancerz dżaszu”
(Indie, 2 serie) — 17—22.XI
10.30, 13, 15.30, 18, 20.30.
LAZDYNAI — „Szczygłowski
niezadowolony agent” (USA) —
22.XI o 13. 21, 22.XI „Eiwlwa-
władczyń cennosci” (USA) —
15, 21, 22.XI „Uprawodawca”
(USA) o 17, 21, 22.XI „Fala-
port” (Francja, Izrael, Rosja),
19.

DRAGUŠTE — „Przyjeżdżają
ubogich” (Indie, 2 serie): 17—
20.XI o 17.40; 21, 22.XI o 15.20,
17.40, 17—22.XI „Sepy” (USA)
o 16, 20.20.

PERGALE — „3:15” (USA)
film przygodowy dla młodzieży
— o 12, 14, 16, 18, 20, 22.XI
— „Piłapka na koty” (Kanada, Wę-
gry, Niemcy) — o 12 (dla dzieci).
AIDAS — 21, 22.XI — „Ma-
żakshni” (Indie, 2 serie) o 16,
18.40.



KTO URODZIŁ SIĘ 17 LISTOPADA

Mają wiele cennych zalet. Są
niezwykłe uczciwi i pracowici.
Starają się zawsze być praw-
domi i wiarygodni. Cenią się
niezależność i swobodę. Są
krytyczni do siebie samych i do
innych. Niezależnie od sukcesu
widoczna jest u nich duża
godność. Trudno jest im jednak
ulożyć sobie harmonijny stosun-
ek rodzinny i domowy, gdyż
nieustannie w uczuciach pyszni
i drażliwi.

Kalendarium

* Wtorek (17.XI) jest 32
dniami 1992 r. Do końca roku
44 dni.
* Znak Zodiaku — Skorpion.
* Imieniny: Elżbiety, Salomei,
Grzegorza.
* Wschód Słońca — 7.55, za-
chód — 16.15. Długość dnia —
10 godz. 20 min.
* Księżyce. Ostatnia kwadra —
13 godz. 40 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorolo-
giczna przewiduje na 17 listo-
pada zachmurzenie z przejaśnie-
niami, krótkotrwałe opady,
wiatr południowo-wschodni,
umiarkowany. Temperatura 1—3
stopnie ciepla.
W ciągu następných dwóch
dni krótkotrwałe opady, tem-
peratury w nocy od +3 do —1
stopni, w dzień 2—7 stopni cie-
pla.

FIRMA

wynajmuje 1-pokojowe miesz-
kania na 2 godziny i dłu-
żej ludzom interesu, przy-
jemnym i zakochanym.
75-94-66 czynny całą dobę.
(Zam. 1319)

Dziurni wydania:
Lucja BRZOZOWSKA,
Jan LEWICKI,
Antonina MISZCZUK,
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny
Rady Najwyższej i Rządu Repu-
bliki Litewskiej. Ukazuje się
od 1 lipca 1953 r.

Nazw. adres: 2019, Lietu-
vos Respublika, Vilnius,
Laisvės pr. 60.
Kod 67218
Cena 4 talony.
W Polsce — 800 zł.
Zam. 3898
Nr rejestracji — 522.
Drukuję Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora —
42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-83, ekono-
miczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik
— 42-75-76, szkoleniowa i młodzież — 42-79-73, 42-89-86, życia
politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, sto-
leczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji
— 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felletonów i sportu
— 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny
— 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60,
42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ
Usługi XERO — powielanie dowo-
dnych dokumentów — pr. Laisvės 60,
11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00
do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-88.
Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Lai-
svės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Te-
lefon — 42-69-63.